Nr. 9 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 12 stycznia 1934 Rok 124

# GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

**Ceny prenumeraty we Lwowie:**
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·—
z dostawą do domu . . . zł. 5·30
**na prowincji:**
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . . . . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.



# REFORMA UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Z dniem 1 stycznia b. r. weszła w życie na obszarze całej Rzeczypospolitej jednolita ustawa o ubezpieczeniu społecznem, t. zw. powszechnie ustawa scaleniowa.

Szeroki ogół, zaprzątnięty przeróżnemi troskami, które na każdym kroku rodzi dzisiejsze życie, zmagający się w największym trudzie z objawami ciężkiego przesilenia ekonomicznego, nie zwrócił na nią należytej uwagi, nie zainteresował się tym faktem tak, jakby on na to zasługiwał. Podniosły się nawet tu i ówdzie, nieprzemyślane zresztą dokładnie i nie orjentujące się należycie w tem zagadnieniu, głosy, jakoby wogóle nie pora teraz była na przeprowadzanie zasadniczych zmian w organizacji ubezpieczeń społecznych, jakoby skołatane licznemi ciosami życie gospodarcze i społeczne nie było wstanie udźwignąć żadnych przemian.

Nic bardziej nierozumnego jak tego rodzaju ujmowanie sprawy. Powstać ono mogło jedynie w umysłach biernych przesiakniętych pesymizmem, dla których jedynym ratunkiem w chwili obecnej jest założenie rąk, oddawanie się przykrym rozmyślaniom i czekanie zmiłowania Bożego. Czasy obecne wymagają, przeciwnie, czuwania na każdym odcinku niepuszczania żadnej sposobności do przedsięwzięcia środków ochronnych i zabezpieczających. Rzeczy, które w normalnych czasach szły normalnym torem, choćby nawet ku nim zbytniej nie kierowano troski, teraz chromają, teraz muszą być podpierane, wymagają zmian i reform, przystosowywania ich do zmienionych warunków.

I jeszcze jedno, o czem się tak często zapomina. Ludzie rozumni, ludzie wielkiego ducha nie stracili wiary w lepsze jutro. Przyjść ono musi kto wie, czy dziś już się ono nie gotuje. A kiedy nastąpi ów moment przełamania się kryzysu, gdy do warsztatów pracy w dawnym zakresie przyjdzie stanąć ludzkości, nie czas będzie wtedy warsztaty te oporządzać. Gotowe być one muszą zawczasu. Rozpocznie się między narodami wielki wyścig, w którym do mety dojdzie tylko ten, co o tym wyścigu dziś już myśli. Oprócz zarządzeń dorywczych nakazanych daną chwilą, musimy budować rzeczy o charakterze trwałym, których błogosławione skutki okażą się dopiero później, w przyszłości.

Dobrze się stało, że teraz pomyślano o reformie ubezpieczeń społecznych. Rzecz była u nas dotychczas nie jednolicie unormowana. Na różnych obszarach Państwa działały różne zakłady ubezpieczeniowe, rozmaite były zasady ubezpieczeń, ba nawet nie wszędzie tensam krąg osób podpadał obowiązkowi ubezpieczenia. — Dość wspomieć o tem, że ubezpieczenie emerytalne robotników istniało tylko w niektórych dzielnicach. Państwo, które przez zespół swych urządzeń, obejmujących i regulujących wszystkie przejawy życia społecznego w przestrzeni i czasie, ma dać obywatelowi pewną gwarancję, że w razie zajścia sytuacji, uniemożliwiającej mu normalne warunki egzystencji, będzie mógł korzystać z pomocy materjalnej Państwa i jego opieki, — musiało wreszcie przystąpić do załatwienia tej kwestji.

Nowa ustawa nie zniosła w zasadzie systemu wykonywania poszczególnych rodzajów ubezpieczeń przez odrębne instytucje. Uznała jednak za konieczne stworzyć równocześnie z poszczególnych ubezpieczalni społecznych podstawowe komórki organizacyjne dla wszystkich ubezpieczeń. W szczególności ubezpieczalnie, które powstaną po reorganizacji dotychczasowych kas chorych, będą wymierzały i ściągały składki, prowadziły ewidencję ubezpieczonych, orzekały o obowiązku ubezpieczenia i wykonywały czynności przygotowawcze w zakresie świadczeń dla wszystkich instytucyj ubezpieczenia społecznego. Tego rodzaju ześrodkowanie wykonywania jednorodnych czynności w instytucjach, działających na niewielkich obszarach spowoduje obniżenie kosztów administracyjnych i ułatwi ubezpieczonym i pracodawcom bezpośrednią styczność z instytucją ubezpieczeniową. Moment ten stanowi bezwątpienia zysk dla życia gospodarczego. To jest tedy pierwszy niezmiernie ważny czynnik koncentracji ubezpieczeń, stworzony przez nową ustawę.

A dalej: ubezpieczenie od wypadków przy pracy działa już obecnie na całym obszarze Państwa. Oparte jednak jest ono na zasadzie różnych ustaw byłych państw zaborczych. Ustawa o ubezpieczeniu społecznem nadaje temu ubezpieczeniu wspólne ramy prawne i organizacyjne i stwarza jednolity system świadczeń. Ponadto rozszerza ona zakres tego ubezpieczenia, zrównując choroby zawodowe z wypadkami przy pracy.

Rozszerzono istniejące obecnie ubezpieczenie emerytalne robotników na całe Państwo. By nie obciążać w dzisiejszych kryzysowych czasach nikogo, musiano obniżyć składki w ubezpieczeniu na wypadek choroby, co w konsekwencji musi znowu wpłynąć na konieczność obniżenia poziomu świadczeń. To jednak podkreślić wypada, że obniżka ta w każdym razie nie przekracza granic, zakreślonych zasadami racjonalnego lecznictwa i istotnemi potrzebami ubezpieczonych. Znamiennem jest to, że i przy tem świadczenia na wypadek choroby nie będą niższe jak podobne świadczenia w ustawodawstwach zagranicznych.

Dały się słyszeć skargi i krytyczne uwagi na temat wprowadzenia dopłat ubezpieczonych do świadczeń, udzielanych w naturze na wypadek choroby. Po pierwsze wysokość tych dopłat ustalona została w granicach, umożliwiających każdemu pracującemu ubezpieczonemu korzystanie z pomocy leczniczej. Po za tem zaś, kto miał możność przekonać się o tem, jak trudną a czasem wręcz niemożliwą jest walka z oszukiwaniem kas chorych z korzystaniem z ich świadczeń przez ludzi do tego nie uprawnionych, ten przyzna bez wątpienia, że wprowadzenie dopłat do świadczeń będzie połączone tylko z korzyścią dla istotnie potrzebujących pomocy leczniczej. Tu też dodać należy, że celem zrównoważenia i osłabienia skutków obniżenia świadczeń na wypadek choroby, nastąpi zasadnicza reorganizacja systemu udzielania pomocy leczniczej. Usprawnienie jej i oparcie na najnowszych zdobyczach medycyny społecznej zapewni ubezpieczonym możliwie najszybszą oraz najbardziej racjonalną i wszechstronną pomoc we wszystkich wypadkach chorób.

Nie tu miejsce poddawać szczegółowej analizie mnogie przepisy nowe ustawy. Stwierdzić tylko wypada, że przynosi ona szereg dobrodziejstw dla świata pracy a tem samem dla naszego życia gospodarczego. Pewne ograniczenia w zakresie dotychczasowych ubezpieczeń społecznych znajdują wielką rekompensatę w rozszerzeniu ubezpieczenia emerytalnego na robotników w całem Państwie, co zrównywa ich w prawach do świadczeń społecznych i znosi w ten sposób niesprawiedliwość w tej dziedzinie.

Wprowadzenie w życie przepisów nowej ustawy w całej rozciągłości, wymaga dużego wysiłku i wytężonej pracy wszystkich w grę wchodzących czynników. Wielkiego znaczenia będzie oczywiście ustosunkowanie się do tej sprawy szerokich mas ubezpieczonych.

# Polityka, zgodna z tradycją Polski.

## Odpowiedź na deklarację prez. Rauschninga.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 10 stycznia. (Sz) Dnia 9 b.m. komisarz Rzplitej w Gdańsku, Minister Pappe, odwiedził prezydenta Senatu gdańskiego dra Rauschinga, przekazując mu ustną odpowiedź na deklarację, którą dr. Rausching złożył Marszałkowi Piłsudskiemu podczas pobytu swego w Warszawie.

W związku z deklaracją dra Rauschinga, że Gdańsk nie zamierza zrywać węzłów wspólnoty gospodarczej łączącej go z Polską, **Minister Pappe dał wyraz tendencji Rządu polskiego niekrępowania niemieckiej ludności Wolnego Miasta Gdańska, zgodnie z wiekową tradycją polityki dawnej Rzeczypospolitej Polskiej wobec Gdańska.**

# Trzy komisje sejmowe

## podejmują dziś prace.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 10 stycznia. (Sz) We czwartek o godzinie 10 rano odbędzie się **posiedzenie komisji konstytucyjnej Sejmu**, na którem rozpocznie się dyskusja nad referatem generalnego referenta wicemarszałka Cara w sprawie tez konstytucyjnych. Jak słychać PPS. i Stronnictwo Ludowe mają zgłosić na jutrzejszem posiedzeniu deklarację, stwierdzającą, iż kluby te uchylają się od prac nad rewizją konstytucji.

We czwartek również podejmuje prace nad preliminarzem budżetowym na rok 1934/35 **komisja budżetowa Sejmu.** Na porządku dziennym referat posła Walewskiego o budżecie Ministerstwa Spraw zagranicznych.

W godzinach popołudniowych zbierze się **komisja spraw zagranicznych Sejmu.** Na porządku dziennym podział referatów projektów ustaw w sprawie ratyfikacji szeregu konwencyj międzynarodowych, jakie ostatnio wpłynęły do laski marszałkowskiej.

# Jak się przedstawia obecnie

## sytuacja w Rumunji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa**, 10 stycznia. (Sz.) Z Bukaresztu donoszą: Prasa rumuńska stwierdza, że sytuacja polityczna w kraju nadal jest niewyjaśniona.

Minister spraw zagranicznych w gabinecie Duci, Titulescu, nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji co do objęcia teki w gabinecie Tatarescu. Jak słychać, Titulescu był dziś już po raz trzeci przyjęty przez króla. Podobno Titulescu stawia jako warunek przyjęcia teki w nowym gabinecie, usunięcie szeregu wybitnych osobistości.

Aresztowani sprawcy zamachu na premjera Ducę złożyli sensacyjne zeznania. Constantinescu zeznał, że według pierwotnego planu, zamachu dokonać miano podczas nabożeństwa w noc Sylwestrową w katedrze bukareszteńskiej. Po zamachu wszyscy trzej spiskowcy pozbawić się mieli życia w katedrze. Ponieważ jednak Constantinescu dowiedział się, że premjer Duca wyjedzie do Sinaja, zmienił plan i postanowił dokonać zamachu na premjera w rezydencji królewskiej.

**Bukareszt**, 10 stycznia. (PAT) Titulescu po dłuższej rozmowie z Królem odbył konferencję z premjerem Tatarescu i przywódcą narodowej partji liberalnej Bratianu.

# Zmiana fal radjostacyj europejskich nastąpić ma za kilka dni.

**Warszawa, 10 stycznia. (PAT)** Blisko pół roku trwająca konferencja telegraficzna i radjo-telegraficzna w Madrycie nie załatwiła ostatecznie najważniejszego swego zadania, jakim był racjonalny podział długości fal radjostacyj europejskich. Konferencja madrycka wyłoniła komitet, który miał opracować nowy podział fal radjostacyj europejskich i zwołać nową konferencję radjofoniczną do Lucerny na dzień 15 maja 1933 r.

Konferencja lucerneńska ustaliła nowy plan podziału fal. W ogólnych zarysach plan lucerneński polega na podziale fal na trzy kategorje zasadnicze: długości wyłącznych dla stacyj pracujących na falach ponad 1.000 metrów, fal wspólnych krajowych, t. j. fal o tej samej długości, przeznaczonych dla radjostacyj małej mocy, należących do danego państwa, oraz fal wspólnych międzynarodowych, na których będą pracowały stacje o średniej mocy, geograficzne odległe ods iebie. Wprowadzono pozatem ograniczenie maksymalnej mocy nadawczej, traktując indywidualnie sprawę wielkich nadajników, należących do poszczególnych państw.

Według wszelkich danych sprawa nowego przydziału fal w zakresie od 200 do 600 mtr. została już ustalona definitywnie: co się tyczy fal długich (1000—2000 mtr.)

**projekt wymaga jeszcze uzgodnienia, które wszelako powinno nastąpić przed dn. 14 stycznia 1934, w którym to dniu o godz. 12 w nocy przejdą radjostacje europejskie na nowe fale.**

Zmiany fal radjostacyj polskich będą nieznaczne i wyniosą: dla Krakowa zmianę z 312 metrów na 304.3, dla Katowic z 408.7 m. na 395.8, dla Wilna z 565 m. na 559.7 m., **dla Lwowa z 380.7 m. na 377.4 m.**, dla Łodzi z 233.8 m. na 222.6 m., dla Poznania z 334.4 na 345,6 m. **Stacja Raszyńska, zależnie od osiągniętego porozumienia dotyczącego podziału fal długich, może przesunąć się zaledwie o 500 okresów/sek, t .j. o 3 metry 20 cm.**

Ważniejsze stacje zagraniczne otrzymują następujące fale: Budapeszt 549,5 m., Stuttgart 522.6 m., Wiedeń 506.8 m., Praga 470.2 m., Londyn 449.1 m., Stokholm 426.1 m., Rzym 420.8 m., Monachjum 405.4 m., Moskwa (Stal'n) 360.6 m., elsingfors 335.2 m., Wrocław 315, West Regional (Irlandja) 307.1, Hilveyrsum 301.5, Paryż 312.8 m., Kopenhaga 255.1, Gliwice 243.7.

—o—

# W Trzeciej Rzeszy.

**Berlin, 10 stycznia. (PAT)** Zastępca Hitlera na stanowisku kierownika partji narodowo - socjalistycznej, Hess wydał zakaz bezwzględny poruszania publicznie w słowie i piśmie przez członków partji kwestji reformy ustroju Rzeszy, grożąc nieposłusznym surowemi karami.

**Obozy koncentracyjne dla opornych podatników.**

Rząd oldenburski zapowiada, iż w przyszłości będzie zamykał w obozach internowanych opornych płatników podatku państwowego. Komunikat urzędowy zaznacza, że wypadki niepłacenia podatków ujawniają się ostatnio w różnych okolicach kraju.

**Proboszcz w więzieniu.**

W miejscowości bawarskiej Traumstein, proboszcz Stelzle został aresztowany i uwięziony w więzieniu śledczem. Zarządzenie motywowane jest wzburzeniem, jakie wywołało kazanie proboszcza wygłoszone w święto Trzech Króli.

**Aresztowany „ze względu na ochronę osobistą".**

Rzekomo zaginiony w tajemniczych okolicznościach prefekt seminarjum katolickiego w Freising, Hartl jak się okazuje, został przez policję aresztowany i osadzony w więzieniu. Jak głosi komunikat policyjny, aresztowanie nastąpiło ze względu na ochronę osobistą Hartla.

**Strajk farmerów w U. S. A.** Strajk farmerów domagających się podwyższenia cen mleka trwa w dalszym ciągu w promieniu 100 mil od Chicago. Dostawa mleka jest bardzo utrudniona. Strajkujący wrzucili kilka samochodów ciężarowych z mlekiem do rzeki, jeden zaś spalili. Tysiąc litrów mleka rozlano na drogach. Czynione były również próby zatrzymania pociągów z mlekiem, idących z Wisconsin.

—o—

# Ulgi kolejowe dla turystów.

**Warszawa, 10 stycznia. (PAT)** Ministerstwo Komunikacji podaje do ogólnej wiadomości, iż na mocy rozporządzeń Ministra Komunikacji stosowane będą czasowo, aż do odwołania, następujące ulgi, przy przejazdach kolejami.

**Przejazdy grupowe członków towarzystw turystycznych::** Przejazdy ulgowe mogą się odbywać grupami w ciągu całego roku w klasach I, II, i III. na odległościach najmniej 30 km. Grupa winna wynosić najmniej 10 osób. Zgłoszenie wycieczki następuje na formularzu ustalonego wzoru, kierowanego wprost do stacji. Do ulg mają prawo jedynie ci członkowie towarzystw turystycznych, których legitymacje ostemplowane zostały przez D. O. K. P.

**Przejazdy członków P. Zw. Narciarskiego w grupach:** Ulgę stosuje się w sezonie zimowym (1 grudnia do 30 kwietnia) na podstawie legitymacyj P. Zw. Narciarskiego, stemplowanych przez D. O. K. P. Co do wielkości grupy, zgłoszenia przejazdu i jego minimalnej odległości, klas wagonów, pociągów i opłat stosuje się postanowienia jak wyżej.

**Przejazdy członków P. Zw. Narciarskiego za biletami narciarskiemi:** Ulgę stosuje się zapomocą 1.000 kilometrowych biletów narciarskich, dostępnych dla członków P. Zw. Narciarskiego, w cenie 46 zł. w klasie II. i 30 zł. w klasie III. pociągów osobowych, na podstawie legitymacyj związku, stemplowanych przez D. O. K. P. Przejazdy dopuszczone są w ustalonych relacjach stacyjnych. Przejazdy następują przy kolejnem realizowaniu kuponów biletu narciarskiego w kasach biletowych. Pojedynczy przejazd musi nastąpić conajmniej na odległość 30 km.

**Przejazdy wycieczkowe za biletami powrotnemi.** W niektórych relacjach o ożywionym ruchu turystycznym z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Katowic, Lwowa, Stanisławowa i Poznania stosowane będą powrotne bilety wycieczkowe w dni przedświąteczne i świąteczne. Przejazdy za temi biletami odbywać się mogą tylko w wyznaczonych przez D. O. K. P. pociągach osobowych i nie mogą być przerywane.

**Przejazdy grupowe pielgrzymów do Częstochowy:** grupy pielgrzymów, udających się na Jasną Górę przy przejazdach do stacyi Częstochowa lub Stradom korzystają z ulgi w wagonach klasy dowolnej pociągów osobowych lub pośpiesznych przy grupach złożonych conajmniej z 25 osób.

Pozatem udzielane są ulgi dla przejazdów grupowych w celach religijnych, wychowawczych, kulturalno-oświatowych i t. p. dla przejazdów powrotnych ze zjazdów organizacyj, przejazdów na targi i wystawy.

Szczegółowych informacyj, dotyczących uprawnień do korzystania z ulg udzielają na żądanie Dyrekcje Okręgowe Kolei Państwowych.



Z OSTATNIEJ CHWILI.

# Szarża policji przed Izbą Deput.

**Paryż, 10 stycznia. (PAT)** W związku z wczorajszemi manifestacjami przed Izbą deputowanych prasa podaje nowe szczegóły. Przed Izbą deputowanych, kilka większych grup manifestantów usiłowało przedrzeć się na plac St. Germain. Policja wyparła demonstrantów, którzy jednak po rzuceniu dwóch petard, usiłowali ponownie przedrzeć się przez kordon. Policja szarżowała i rozpędziła manifestantów. Ci zebrali się ponownie za linją konnych policjantów. Na szyny tramwajowe położono petardy, które z hukiem wybuchały. Wkońcu gwardja republikańska przystąpiła do rozpraszania demonstrantów którzy schronili się w bramach i kawiarniach.

Policja aresztowała ogółem 250 osób. O godz. 24 przywrócony został normalny ruch na ulicach.

# Wytyczne polityki zagranicznej Łotwy

**Ryga, 10 stycznia. (PAT)** Minister spraw zagr. Tsalnais wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie o polityce zagranicznej Łotwy. Omówiwszy pokojową linję polityki łotewskiej, minister podkreślił sojusz, łączący Łotwę z Estonją, poczem omówił traktat z Litwą, który musi być wypełniony realną treścią. Z Finlandją nawiązano ponowne kontakty. Rok ubiegły przyniósł wogóle znaczny postęp we współpracy państw bałtyckich.

Stosunki z Polską są dobre i przyjazne, a najbliższem zadaniem będzie załatwienie spraw gospodarczych. W stosunku do ZSSR. rok ub. nie zaznaczył się żadnem nieporozumieniem politycznem. Oba państwa odnoszą się do siebie z zaufaniem. W stosunkach z Niemcami Łotwa pragnie zacieśnić przyjazne kontakty. Bezpieczeństwo na wschodnim Bałtyku zależy od siły Ligi Narodów. Łotwa jest zwolenniczką takiej reformy, któraby wzmocniła autorytet instytucji genewskiej.

# We Francji, w Finlandji i na Łotwie działała groźna szajka szpiegów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 10 stycznia. (Sz.)** Z Paryża donoszą: Śledztwo, prowadzone w sprawie afery szpiegowskiej, wykrytej w ostatnich dniach (donosiliśmy o tem obszernie) dało już wiele ciekawych wyników.

Wśród papierów, skonfiskowanych u szpiegów, znaleziono ważne dokumenty francuskiego ministerstwa wojny. Stwierdzono, że w korespondencji pomiędzy jedną z najwybitniejszych członków szajki, Lida Stahl a kierownikiem oddziału szyfrów we francuskiem ministerstwie marynarki, Martinem, bardzo często używane było słowo „krokodyl". Sędzia śledczy, Benom, który prowadzi dochodzenia w tej aferze, ustalił po dłuższych badaniach, że słowo „krokodyl" oznacza łodzie podwodne.

Szajka szpiegowska działała nietylko we Francji, lecz również w Finlandji i na Łotwie. Stwierdzono, że pułkownik finlandzki Astlund, który zginął niedawno wśród tajemniczych okoliczności, zatruwany był systematycznie przez szpiegów codziennemi małemi dawkami scopolaminy.

Na Łotwie utrzymywała ta szajka kontakt z przywódcą hitlerowców Rennekampfem, który aresztowany został przed kilku dniami.

—o—

# Odznaczenia Krzyżem Niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 10 stycznia. (Sz)** W „Monitorze Polskim" z dnia 9 stycznia b. r. ukazała się nowa lista odznaczonych Krzyżem Niepodległości. Krzyż Niepodległości z mieczami otrzymało 11 osób, Krzyżem Niepodległości odznaczono 846, a Medalem Niepodległości 1.158 osób.

# Rokowania handlowe Polski z trzema państwami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 10 stycznia. (Sz)** W przyszłym tygodniu rozpoczną się w Warszawie rokowania handlowe między Polską a Finlandją.

W początkach lutego rozpoczną się rokowania handlowe z Kanadą. Po przerwie świątecznej wznowione zostaną rokowania handlowe z Francją.

# Kronika telegraficzna.

**Utrakwizacja szkół mniejszościowych w ZSSR.** W Moskwie odbyła się ostatnio konferencja w sprawie mniejszości narodowych. M. in. omawiano sprawę wprowadzenia drugiego języka do szkół mniejszościowych, którym będzie przypuszczalnie rosyjski. Nastąpi zatem utrakwizacja szkolnictwa mniejszościowego w ZSSR. Z innych spraw zasługuje na uwagę kwestja osiedlenia cyganów na roli w b. gubernji Smoleńskiej, gdzie utworzono 20 kolektywów rolnych.

**Wzrost bezrobocia we Francji.** W dniu 30 grudnia ub. roku ogólna liczba bezrobotnych we Francji wynosiła 312.894 osób, wobec 303.921 osób w poprzednim tygodniu. Wzrosła więc o 8.973 osób. W porównaniu z odpowiednim tygodniem 1932 roku, liczba bezrobotnych była większa w dniu 30 grudnia 1933 r. o 35.785 osób.

**Znalezienie rękopisów Łomonosowa.** W Leningradzie znaleziono szereg autentycznych rękopisów uczonego rosyjskiego Michała Łomonosowa (początek XVIII. w.) m. in. jego studencką descrtację p. t. „Notatki z dziedziny chemji i optyki, uwagi o gramatyce oraz utwory poetyckie.

## Płk. Walery Sławek obywatelem hon. Sieradza.

Warszawa, 10 stycznia. (Sz) Prezes płk. Walery Sławek przyjął w dniu 10 b. m. delegację Rady miejskiej Sieradza, która wręczyła mu dyplom obywatela honorowego tego miasta oraz pismo Rady miejskiej.

## Kampanja plebiscytowa w Zagł. Saary

**Strasburg, 10 stycznia.** (PAT) Jak informuje z Berlina strasburskie biuro informacyjne „Unabhängiger Zeitungdienst“, przy wicekanclerzu Papenie utworzone zostało specjalne biuro, mające za zadanie zorganizowanie kampanji plebiscytowej w Zagł. Saary. Kierownictwo biura objął nadradca Bosc, który przystąpił do scentralizowania akcji propagandowej, prowadzonej dotąd na terenie Zagłębia Saary przez 37 niezależnych od siebie referentów w różnych urzędach Rzeszy.



# Van der Lübbe na szafocie.

## Hindenburg odmówił ułaskawienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 10 stycznia.** (Sz) Z Berlina donoszą: Od 18 dni, to jest od chwili wydania wyroku w procesie o podpalenie Reichstagu, sprawa van der Lübbego poszła niemal całkowicie w zapomnienie wobec szeregu wielkich wydarzeń.

Ostatnio zajmowano się osobą van der Lübbego tuż po Bożem Narodzeniu, kiedy prasa doniosła, że rząd holenderski domagał się złagodzenia kary dla swego obywatela, motywując to tem, że van der Lübbe skazany został na podstawie przepisów prawnych, które wydane zostały dopiero po podpaleniu Reichstagu.

Niewiadomo było aż do dzisiaj, czy Hindenburg skorzystał z prawa łaski, czy też prośbę odrzucił. Nie wiadomo było też, gdzie przebywa van der Lübbe i jaki jest jego stan zdrowia. Dopiero dzisiaj pojawiła się wiadomość, że van der Lübbe został stracony. Okazuje się, że

**wczoraj późnym wieczorem zakomunikowano van der Lübbemu, iż prezyd. Hindenburg odmówił ułaskawienia.**

Skazaniec wysłuchał tego z tą samą apatją, jaka cechowała go podczas całego procesu. Na pytanie, czy pragnie pociechy religijnej, Lübbe nie odpowiedział ani słowem.

Dziś rano obudzono go o godz. 6-ej, ogolono, a następnie wyprowadzono na podwórze więzienne. Przy egzekucji obecny był nadprokurator Rzeszy Werner, przewodniczący trybunału Bünger, trzej sędziowie sądu najwyższego i przedstawiciele państwa.

**Przy odczytywaniu sentencji wyroku van der Lübbe nie zdradzał żadnego wzruszenia. Gdy go zapytano, czy pragnie złożyć jakieś wyjaśnienie, opuścił głowę i bezwolnie udał się za katem na szafot. Obecny przytem ksiądz odmówił modlitwy. Egzekucja trwała 30 sekund.**

Przeprowadzone wczoraj wieczorem badanie lekarskie wykazało, że van der Lübbe jest zdrów na umyśle.

## Rząd holenderski zdumiony.

**Londyn, 10 stycznia.** (PAT) Reuter na podstawie informacyj z kół urzędowych donosi z Hagi, **że rząd holenderski jest przykro zaskoczony wykonaniem wyroku śmierci na van der Lübbem. Rząd holenderski uczynił wszystko, co było w jego mocy, aby wyrok śmierci został zamieniony na dożywotnie więzienie.**

## Co się stanie z Bułgarami i Torglerem?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 stycznia. (Sz) Z Londynu donoszą: Według informacyj berlińskiego korespondenta „Morning Post“, uwolnieni w procesie lipskim Bułgarzy: Dymitrow, Panew i Popow, oraz przywódca komunistów Torgler, przebywający w areszcie policyjnym w Lipsku, mają być w najbliższym czasie wypuszczeni na wolność.

Jak słychać, **Bułgarzy wsiądą na okręt sowiecki w Szczecinie i odjadą do ZSSR.** Dymitrow mianowany został w tych dniach obywatelem honorowym Moskwy. Wszyscy uniewinnieni w procesie lipskim **Bułgarzy mają zapewnione w Rosji sowieckiej utrzymanie.**

Rząd francuski polecił za **pośrednictwem swej ambasady zawiadomić rząd Rzeszy, że zgadza się na udzielenie Bułgarom praw pobytu we Francji.**

Torgler, który w myśl wniosku swego obrońcy miał być przewieziony do obozu koncentracyjnego, przebywa do tychczas w areszcie policyjnym w Lipsku. Wszelkie próby rodziny porozumienia się z Torglerem są bezowocne.

—o—

## Niekulturalny czyn.

**Lipsk, 10 I. (PAT) Mimo licznych zabiegów miejscowej kolonji polskiej magistrat miasta Lipska usunął ostatecznie tablicę z nazwą: ulica imienia Księcia Józefa Poniatowskiego.** Tak więc po przeszło 100 letnim istnieniu nazwiska Ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku ulica jego imienia doczekała się likwidacji. Ten niekulturalny postępek magistratu lipskiego spotkał się z oburzeniem całej emigracji polskiej w Saksonji.

## Polowanie w Białowieży.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa, 10 stycznia. (Sz.)** Dziś po południu P. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z członkami domu cywilnego i wojskowego udał się do Białowieży na polowanie reprezentacyjne. Z Panem Prezydentem wyjechał Pan Premjer Jędrzejewicz i kilku członków Rządu, marszałek Senatu Raczkiewicz generałowie Sosnkowski, Fabrycy i Trojanowski, komisarz generalny Rzeczypospolitej Pappee. Do Białowieży udali się również członkowie korpusu dyplomatycznego oraz przebywający w Warszawie węgierski minister rolnictwa Kallay i wiceprezydent Senatu gdańskiego Greiser.

—o—

## Odrzucony przez studentów postulat.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 10 stycznia. (Sz) Senat Politechniki warszawskiej rozesłał do stowarzyszeń akademickich na Politechnice pismo z żądaniem, aby młodzież skreśliła ze statutów swych stowarzyszeń ten artykuł, który mówi o nieprzyjmowaniu na członków osób pochodzenia żydowskiego. Postulat ten nie został przyjęty przez stowarzyszenia studentów, które stanęły na stanowisku, że poprawka ta nie da się przeprowadzić.

Odmowne stanowisko młodzieży ma być dziś przedmiotem obrat senatu Politechniki warszawskiej.

—o—

## Kto wygrał na loterji?

**Warszawa,** 10 stycznia. (Sz) W 3-im dniu ciągnienia IV-ej klasy 28-ej Pol. Państw. Loterji Klas. padły wygrane na następujące numery:

20.000 zł. na nr. 66803,

po 5.000 zł. na nr. 21287 47492 105908 109374.

po 5.000 zł. na nr. 12712 21791 61906 72350 99401 120470 151358,

po 2.000 zł. na nr. 20512 30496 39954 48754 49814 64529 65152 71593 83212 84195 80607 89529 111057 111402 118810 131583 141710 154288 157555,

po 2.000 zł. na nr. 16424 28423 36142 53868 61228 63621 63963 68291 108715 112027 114271 115437 128995 136472 146509 152480 157659 163214 164646,

po 1.000 zł. na nr. 7854 8325 8451 9629 10803 221313 25072 25127 26721 37710 39748 46129 57460 63036 64568 71079 89481 94759 94931 97936 98163 112182 112598 120810 130036 130858 153013 155457,

po 1.000 na nr. 6870 14365 22654 22699 34195 37617 39710 41229 45517 48100 49324 50951 55103 64202 66452 76208 77036 83913 85247 92771 93981 94847 95652 107180 111113 114592 117476 122100 130005 134496 152212 153698 169688 169767 169985.

# Jednodniowy strajk częściowy w przemysłowym okręgu włókienniczym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

**Warszawa,** 10 stycznia. (Sz.) Dziś rano miał się rozpocząć na terenie okręgu przemysłowego łódzkiego, białostockiego i kieleckiego, proklamowany przez robotnicze związki zawodowe jednodniowy strajk protestacyjny przeciw wprowadzeniu w życie z dniem 1 stycznia szeregu ustaw rozporządzeń socjalnych.

Strajk ten uwidocznił się tylko w niektórych ośrodkach województw łódzkiego i białostockiego, oraz części województwa kieleckiego. **W całym szeregu fabryk robotnicy nie porzucili pracy.** Na terenie województwa białostockiego pracowało 3.000 osób. W Tomaszowie wszystkie zakłady przemysłowe pracowały normalnie, z wyjątkiem jednej fabryki. Na terenie okręgu częstochowskiego, dopiero w godzinach popołudniowych fabryki „Stradom“ i „Warta“ ogłosiły strajk, jednak tylko 2-godzinny. Inne zakłady pracowały normalnie.

**Wysiłki organizatorów strajku w kierunku wciągnięcia do akcji pracowników zakładów użyteczności publicznej, nie powiodły się.** W Łodzi tramwaje miejskie i podmiejskie były czynne, pracownicy zakładów użyteczności publicznej do strajku nie przyłączyli się. Taka sama sytuacja była na terenie województwa białostockiego. Pewne próby zakłócenia porządku publicznego w Łodzi przez grupę komunistów, zostały przez policję stłumione. Do ekscesów nigdzie nie doszło.





# Co piszą w Niemczech o Polsce.

**Lipsk, 10 stycznia. (PAT) Prasa środkowo-niemiecka w rozważaniach noworocznych pochlebnie ocenia rozwój stosunków niemiecko - polskich, które** kształtowały się coraz wyraźniej i weszły w fazę istotnych potrzeb obu państw.

Powszechna przytem panuje opinja, że korzystna ewolucja tych stosunków jest przedewszystkiem wynikiem pokojowej polityki obu wielkich mężów opatrznościowych: Hitlera i Piłsudskiego, którzy konsekwentnie dążą do usunięcia z drogi wszelkich dotychczasowych przeciwieństw.

**Berlin, 10 stycznia.** (PAT) Na wyższej szkole nauk politycznych w Berlinie, rzeczoznawca wojskowy gen. por. v. Metzsch wygłosił odczyt o stanie uzbrojenia państw sąsiadujących z Niemcami.

**O armji polskiej wyraził się generał jako o najpoważniejszym tworze nowego państwa polskiego, podkreślając, że** pod względem wojskowym Polska zaopatrzona jest we wszelki niezbędny do obrony kraju surowiec.

—o—

## Pogrzeb śp. de Laveaux.

**Borysław,** 10 stycznia. Dziś odbył się w Borysławiu pogrzeb ś. p. Karola de Laveaux, zmarłego w wieku 74 lat. Ś. p. de Laveaux należał do pierwszych pionierów przemysłu naftowego i był przez szereg lat dyrektorem kopalni „Nafta“, a ostatnio kopalni „Herta“. Zwłoki zasłużonego nafciarza odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku liczne rzesze pracowników naftowych. Zgodnie ze zwyczajem, w czasie pogrzebu zabrzmiały syreny kopalniane.

## Jaka pogoda będzie dzisiaj?

**Warszawa, 10 stycznia.** (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 11 b. m.: **W całym kraju naogół pochmurno i mglisto, w ciągu dnia przejaśnienia, nocą lekki, w górach umiarkowany mróz. W ciągu dnia temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry północno-wschodnie lub cisza.**

* * *

**Temperatura we Lwowie w dniu 10 stycznia wynosiła: o godz. 7 rano —0.6, o godz. 1 w poł. +0.5, o godz. 9 wieczór +0.7 stopni.**

## W kilku wierszach.

**9 b. m. odbył się na Zamku królewskim obiad, wydany przez P. Prezydenta Rzplitej i Jego małżonkę.** W obiedzie wzięli udział ambasadorowie, posłowie i charge d'affaires państw obcych, członkowie Rządu z premjerem Jędrzejewiczem, marszałkowie Sejmu i Senatu i inni.

**Wyrok Sądu Apelacyjnego**, który rozpatrywał 9 b. m. sprawę zajść w powiecie żywieckim, ogłoszony będzie w piątek 12 b. m.

* * *

**Mussolini** przyjął 9 b. m. ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun.

**Włoski podsekretarz stanu Suvich** przybędzie do Wiednia w czwartek 18 b. m. i zabawi tam 2—3 dni.

## Cios dla eksportu niemieckiego do Finlandji.

**Helsingfors**, 10 stycznia (PAT) Na wtorkowem posiedzeniu rada ministrów uchwaliła zakaz wwozu różnych produktów niemieckich. Zakaz ten obejmuje artykuły hodowlane, żywnościowe, zboże, artykuły korzenne, wina, artykuły włókiennicze, rowery, instrumenty muzyczne i t. d. Wartość ogólna importu produktów niemieckich, których wwóz do Finlandji został obecnie zakazany wynosiła w roku 1932 około 2,000.000 funtów szterlingów.

## Francusko-sowiecki układ handlowy.

**Paryż**, 10 stycznia. (PAT) W środę popołudniu parafowany będzie w Paryżu układ handlowy francusko-sowiecki. Podpisanie układu ma nastąpić na Quai d'Orsay.

## Napad S. A. na Polaka.

**Katowice**, 10 stycznia. (PAT) Opolskie „Nowiny Codzienne" podają, że na dworcu w Opolu pobito dzierżawcę gospody Domu Polskiego w Opolu Jana Augustyna. Około 20 członków S. A. bez uzasadnionego powodu rzuciło się na wychodzącego z dworca Augustyna i pobiło go do krwi. 3 urzędników policji wyrwało wreszcie Augustyna z rąk napastników i odprowadziło go do poczekalni dworca. O zajściu spisano protokół na posterunku policji.

## Przymusowa kastracja przestępców.

**Berlin**, 10 stycznia. (PAT) Sąd karny w Dessan zarządził przymusową kastrację 2 przestępców, skazanych za zbrodnie na tle seksualnem. Tegoż dnia 6 innych osób sądzonych w Dessau za przestępstwa, skazano na łączną karę 15 i pół lat ciężkiego więzienia.

W toczącym się od szeregu miesięcy przed sądem berlińskim procesie przeciwko 53 komunistom, oskarżonym o napad na grupę szturmowców, którzy w dniu 30 stycznia ub. roku manifestowali na cześć Hitlera, prokurator zażądał łącznej kary 252 lat więzienia. W czasie napadu zastrzelony został ówczas komendant szturmówki Maikowsky i wachmistrz policji Zaritzky.

## Samobójstwo po katastrofie.

**Paryż**, 10 stycznia. (PAT) Katastrofa, jaka nastąpiła wskutek przerwania tamy w zakładach hydroelektrycznych (donosiliśmy o tem przed paru dniami) pociągnęła za sobą jeszcze jedną ofiarę. Jak donosi „Excelsior", inż. Schemer, który opracowywał plan zakładów popełnił samobójstwo.



## Rada gospodarcza Małej Ententy.

**Praga**, 10 stycznia. (PAT) W gmachu min. spr. zagr. odbyło się 9 b. m. inauguracyjne posiedzenie pierwszej konferencji rady gospodarczej Małej Ententy. Obrady zagaił minister Benesz. Mowca dał wyraz nadziei, że obrady konferencji dadzą pozytywne rezultaty, mimo, że odbywają się w chwili wielkich międzynarodowych trudności politycznych. Szefowie delegacyj jugosłowiańskiej i rumuńskiej stwierdzili, że ożywieni są zdecydowaną wolą usunięcia piętrzących się przeszkód. Pod koniec posiedzenia min. Benesz wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego premiera rumuńskiego Duki.

## Królowie w orszaku ślubnym

**Monachium**, 10 stycznia. (PAT) Bawi tu obecnie b. król grecki Jerzy, który przybył na ślub swej córki, księżniczki Elżbiety, z hr. Theringiem. Oczekują też przybycia króla rumuńskiego Karola, oraz następcy tronu włoskiego. Wśród gości znajduje się m. in. żona b. kronprinca Cecylja. Ślub odbędzie się w środę na zamku Seefeld.

# Pod znakiem afery bajońskiej

## rozpoczęła się sesja francuskiego parlamentu.

**Paryż**, 10 stycznia. (PAT) 9 bm. rozpoczął się rok parlamentarny obu Izb. Otwarcie Izb nastąpiło w atmosferze dużego podniecenia.

**Wzburzoną opinję usiłowały wykorzystać czynniki, zbliżone do „Action Francaise" i ogłosiły wezwanie do demonstracji przeciwrządowej. Na godzinę przed otwarciem posiedzenia parlamentu otoczono gmach gwardją municypalną a przed samą Izbą ustawiono kordon policyjny.**

Posiedzenie Izby otwarte zostało o godz. 15 z zachowaniem zwykłego ceremonjału. Zagaił je najstarszy wiekiem deputowany Grousseau, który oddał hołd ofiarom katastrofy pod Lagny. Przewodniczącym Izby wybrano ponownie dep. Buissona.

W senacie posiedzenie miało analogiczny przebieg. Zagaił je sen. Dameceur, a wybory prezydjum wyznaczono na czwartek.

Frakcja radykalno - społeczna pod przewodnictwem Herriota odbyła specjalne posiedzenie, na którem uchwalono wyrazić uznanie premjerowi Chautemps za energiczną akcję celem wyświetlenia afery Stawiskiego, oraz wyrażono zaufanie do rządu.

Frakcja neosocjalistów wyznaczyła dep. Deata do postawienia interpelacji w sprawie Stawiskiego.

weszli zkolei do pokoju, w którym znajdował się Stawiski, ciało Stawiskiego leżało już na łóżku, a obok znajdował się rewolwer.

Rewelacje socjalistycznego dziennika należy traktować z dużą rezerwą, niemniej jednak ilustrują one dosadnie nastrój fantastycznych pogłosek, kursujących dokoła afery Stawiskiego.

**„Quotidien" przytacza listę czołowych osób, które Stawiski wciągnął do swych machinacyj.**

Oto w jednem z głównych przedsiębiorstw Stawiskiego, mianowicie w „Caisse Autonome des Reglements et des Grands Travaux Internationaux", stanowisko prezesa rady nadzorczej zajmował były ambasador Francji w Rzymie i prezes międzynar. akademii dyplomatycznej, de Fontenay, wiceprezesem był belgijski senator i były minister Petitjean, a stanowisko administratorów zajmowali Guichen, Rossignol i inni.

Dziennik przypomina, że Stawiski już w r. 1912 skazany był na więzienie za nadużycie zaufania, a w r. 1915 za oszustwo. W r. 1924 schwytano Stawiskiego na fałszowaniu czeków na sumę 6 miljonów franków. Mimo to udało się Stawiskiemu wydostać z więzienia. Zdaniem dziennika, Stawiski uniknął kary tylko dzięki wpływom, jakie posiadał.

Nic dziwnego, że w tych warunkach, po ujawnieniu obecnego skandalu w Bayonne, Chautemps zarządził dochodzenia, mające na celu wykrycie tych wpływów i współwiny władz policyjnych, które tolerowały działalność aferzysty. Dochodzenia te, zaznacza dziennik, przyszły jednak zapóźno.

# „Stawiski wiedział zbyt wiele".

**Paryż**, 10 stycznia. (PAT) **Niektóre dzienniki nie dają wiary wiadomości o samobójstwie Stawiskiego.** Organa opozycyjne wręcz twierdzą, że „czynniki rządowe ułatwiły takie wyjście Stawiskiemu, który zbyt wiele wiedział, i którego zeznania mogły skompromitować wiele znanych osobistości". Według doniesień dzienników, Stawiski doskonale się orjentował w stosunkach i wciągnął do swych oszukańczych machinacyj czołowe osobistości.

„Le Populaire" twierdzi, że **najpewniejszym środkiem było pozbyć się tego oszusta i kazać mu odbyć „wielką podróż"**. Misja ta, zdaniem pisma, obarczeni zostali urzędnicy policji, którzy w ciągu krótkiego czasu nadali śmierci charakter samobójstwa, co później stało się oficjalną tezą. Socjalistyczny dziennik zamieszcza wiadomość swego korespondenta z Grenoble o odnalezieniu Stawiskiego: 3 policjantów weszło do willi, podczas gdy żandarmi znajdowali się nazewnątrz domu. Gdy żandarmi

# Bomba w loży masońskiej.

**Londyn**, 10 stycznia. (PAT) Do gmachu organizacji masońskiej pod nazwą British Israel, której siedziba znajduje się naprzeciwko pałacu królewskiego Buckingham rzucono przez okno bombę, która jednak nie posiadała znacznej siły wybuchowej i głównie napełniona była benzyną. Bomba wyrządziła tylko drobne szkody.

Zamachu dokonał niejaki Aston, który zeznał, że działał z pobudek politycznych jako przeciwnik British Israel i że chodziło mu o podpalenie biura tej organizacji, celem zniszczenia wszystkich znajdujących się tam dokumentów. Aston oświadczył dalej, że dokonał czynu na znak protestu przeciwko wszechświatowej konspiracji żydowskiej i że dokładne powody swego postępku wyłożył w dokumencie, który znajduje się w jego mieszkaniu. Astona zatrzymano w więzieniu głównie dla zbadania jego poczytalności umysłowej.

Głównym dogmatem organizacji British Israel jest twierdzenie, że Anglicy są jednym z 10-ciu zbłąkanych pokoleń Izraela, o których wspomina biblia, i że prawo są spadkobiercami Izraela z woli Boga. Do organizacji tej należy wielu wybitnych Anglików, nawet nie Żydów, a nawet organizacja ta, bardzo bogata, ma cieszyć się protektoratem członków domu królewskiego.

# Czternaste wcielenie Buddy.

**Londyn**, 10 stycznia. (PAT) Kapłani w Tybecie zadecydowali, że następca zmarłego niedawno Dalaj-Lamy będzie dziecko urodzone dokładnie w tej samej chwili, w której nastąpił zgon Dalaj-Lamy.

Kapłani tybetańscy rozumują, że duch zmarłego wstąpił w ciało nowonarodzonego dziecka, które w ten sposób staje się 14-tem z rzędu wcieleniem Buddy.

Podczas małoletności małego Dalaj-Lamy kraj rządzony będzie przez regenta, którego wybierze zgromadzenie kapłanów.

# Zarząd kopalni Nelson — w areszcie

**Praga**, 10 stycznia. (PAT) Ośmiu kierowniczych funkcjonarjuszy kopalni węgla Nelson zostało aresztowanych. Fakt ten wywarł wielkie wrażenie i jest komentowany jako dowód, że rząd ukarze winnych z całą bezwzględnością. Wśród aresztowanych znajduje się naczelny dyrektor kopalni Loecker.

Śledztwo, prowadzone energicznie, stwierdziło brak dostatecznego nadzoru nad bezpieczeństwem w kopalni. Zarząd wydał komunikat, w którym wbrew wynikom śledztwa twierdzi, że w kopalniach, które mu podlegały, warunki bezpieczeństwa były dobre i że kopalnia, w której wydarzyła się katastrofa, zatrudniała najlepszych inżynierów Zagłębia. Oświadczenie powyższe władze skonfiskowały.

—o—

## Zakończenie zjazdu lekarzy.

**Krynica**, 10 stycznia. (PAT) Zjazd lekarzy zakończył się o dzień wcześniej z powodu nieprzybycia niektórych prelegentów.

Następny zjazd odbędzie w Krynicy w r. 1936.

—o—

## Obrady nad organizacją Parku narodowego.

**Kraków**, 10 stycznia. (PAT) W czasie przyjęcia wydanego na cześć rektora Uniwersytetu Karola w Pradze prof. Domina, który bierze udział, jako członek delegacji czechosłowackiej w obradach nad organizacją Parku Narodowego w Tatrach i Pieninach, prof. Domin po serdecznem powitaniu, wręczył rektorowi U. J. prof. Maziarskiemu adres i medal pamiątkowy od Uniwersytetu Karola i wyraził pozdrowienia dla P. Prezydenta Rzplitej. Rektor Maziarski złożył podziękowanie i prosił o przekazanie pozdrowienia prezydentowi Masarykowi. Następnie rektor Domin wygłosił referat o ochronie przyrody ze stanowiska biologa.

**Celem Związku Strzeleckiego utrzymanie i wzmocnienie całości Państwa i zapewnienie nienaruszalności jego granic**

# Parlament angielski jest już tylko ciałem doradczem.

Bliska reforma ustroju konstytucyjnego w Polsce nasuwa każdemu politycznie myślącemu obywatelowi następujące pytanie: jaki jest los parlamentaryzmu i jakie są kompetencje władzy wykonawczej w innych krajach? W pytaniu tem nie chodzi oczywiście o kraje o typie władzy dyktatorskiej jak hitleryzm, faszyzm i bolszewizm. Tyczy się ono przedewszystkiem krajów demokratycznych.

Aby odpowiedzieć na to pytanie, najlepiej będzie przyjrzeć się zmianom, jakim uległ parlamentaryzm angielski. Z pośród wszystkich zmian ustroju konstytucyjnego Wielkiej Brytanii najbardziej uderza nas szybki zanik władzy parlamentu i kolosalny wzrost sił władzy wykonawczej. Niema w Anglji instytucji, którąby w ostatnich czasach utraciła tak szybko swe wpływy, jak Izba Gmin. Niema również instytucji, którąby mogła się pochwalić tak szybkim wzrostem władzy, jak gabinet ministrów.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że o upadku Izby Gmin i o wzroście potęgi władzy wykonawczej mówią już i to z całą szczerością Anglicy sami. Mówi o tem nie bez zadowolenia człowiek na ulicy — the man in the street — t. zn. każdy przeciętny syn Albionu. Piszą również o tem angielscy uczeni i znawcy ustrojów konstytucyjnych.

Najbardziej znamienny pogląd w tej sprawie wyraża profesor Muir, znany wszechświatowej sławy uczony. W swem nowem obszernem dziele, dążącem do ustalenia, kto w dobie obecnej rządzi Anglją. Ramsay Muir, jak zresztą i wielu innych uczonych angielskich, dochodzi do wniosku, że nie parlament, lecz rząd sprawuje tę najwyższą funkcję w kraju. „W teorji — powiada profesor Muir — parlament angielski posiada władzę nieograniczoną. W rzeczywistości zaś suwerenność parlamentu angielskiego przestała istnieć". Władza wykonawcza — powiada uczony angielski — jest najważniejszym elementem naszego systemu konstytucyjnego. (The most important element in our system). Matka parlamentów stała się tylko ciałem doradczem (advisory body). Została wyzuta z wszelkiego istotnego znaczenia.

Według twierdzenia uczonych angielskich każdy rząd angielski po wojnie stale i systematycznie aneksował dla siebie władzę, która przedtem należała do Izby Gmin. Czyniły to zarówno rządy konserwatywne liberalne, jak również i socjalistyczne. Nawet sam premjer Mac Donald, jak słusznie konstatuje profesor Muir, nieustannie wzmacniał siłę rządu na niekorzyść parlamentu. Mac Donald przejdzie do historji jako jeden z tych premierów angielskich, który zdegradował znaczenie parlamentu angielskiego do poziomu „izby wyborczej". Rozpatrując fakt przejścia władzy parlamentu w ręce rządu, profesor Muir powiada że „nigdzie przepaść między teorją a rzeczywistością nie jest tak wielka, jak w konstytucyjnym ustroju Anglji".

Anglja nie posiada konstytucji pisanej. Gdyby jednak konstytucja była spisana, to wobec zaszłych zmian, powodujących wzrost sił władzy wykonawczej, musiałaby być zreformowana.

Jasnem więc jest, że i w kraju par excellence parlamentarnym i demokratycznym rząd wzrasta w siłę i potęgę. Parlament ustępuje swą suwerenność władzy wykonawczej. Jak wiele innych reform i ta reforma niepisanej konstytucji dokonana została w Anglji drogą ewolucji. Zdrowy rozsądek angielski przyjmuje fakt wzrostu siły władzy wykonawczej jako konieczność przy sterowaniu nowoczesnem państwem.

**Juljan Sobiesz.**

# Minister Józef Beck.



Minister Spraw Zagranicznych Józef Beck udaje się do Genewy, gdzie przewodniczyć będzie styczniowej sesji Rady Ligi Nar.

# Pokój czy wojna?

## Statystyczna łamigłówka amerykańska.

Pismo amerykańskie „New Outlook", ogłosiło artykuł T. R. Ybarra, w którym, dając upust zamiłowaniu Amerykanów do łamigłówek i szarad statystycznych, autor rozstrzyga kwestię istniejących szans pokoju i wojny zapomocą oznaczenia pokojowych lub wojennych tendencyj danego państwa cyframi. Uszeregowanie zaś tych cyfr pozwala autorowi na wyciągnięcie wniosku „matematyczne", iż szanse wojny światowej wobec szans pokoju przedstawiają się jak stosunek cyfrowy dwóch do trzech.

Rzecz prosta, iż wniosek płynący z tak indywidualnych przesłanek jest zupełnie dowolny; przytem autor rozdaje „cenzurki" pokojowe lub wojenne z rozbrajającą często naiwnością yankesa, nie orjentującego się wcale w stosunkach europejskich. Czasem — choć zdarza się to rzadziej — ma rację, czasem — częściej — trafia jak kulą w płot. Nie traci jednak nigdy tupetu, tembardziej, iż metoda „matematyczna", jaką się posługuje jest tyleż prosta, co dowolna i zależna od sympatji lub antypatji autora.

Jak sobie radzi p. Ybarra w kwestji tak skomplikowanej? A oto tak. Podzielił on Europę na dziesięć wielkich ugrupowań; grupa pierwsza — W. Brytanja, druga — Francja, trzecia — Niemcy, czwarta — Italja, piąta — Rosja, szósta — Mała Ententa, siódma — Polska, ósma — Austrja, dziewiąta — Węgry, dziesiąta — kraje neutralne podczas wojny 1914—18 r.

Państwo, które okaże się zdecydowanie pokojowem (w wyniku analizy indywidualnej autora) oznacza p. Ybarra cyfrą 100.

W. Brytanja idzie pierwsza pod skalpel Amerykanina. Stwierdza on, że ogół ludności W. Brytanji a tembardziej jej dominjów wypowiada się zdecydowanie za utrzymaniem pokoju, a przeto Imperjum brytyjskie otrzymuje cenzurę — 85.

Francja? Większość Francuzów opowiada się za pokojem, przeciw wojnie, to fakt. Ale — mówi p. Ybarra — Traktat Wersalski nakłada na Francję obowiązek utrzymania status quo w Europie, co — charakterystyczne dla autora — zmniejsza wartość Francji jako czynnika pokoju. A sojusznicy Francji? — pyta autor, czy w razie zaatakowania którego z nich, Francja zostałaby obojętną? Nie, odpowiada sam sobie i z tej racji daje Francji stopień — 75.

A Niemcy? Ybarra przyznaje, że Niemcy są obecnie raczej źródłem niepokoju w Europie, groźbą zawikłań wojennych i wystawia im fatalnie niski stopień — 35.

Od Niemiec do Italji krok jeden. Italja jest militarystyczna, obawia się Francji, popiera Niemcy — słowem nie zasługuje na lepszy stopień niż 45. Tyle wart jest jej pacyfizm według p. Ybarra.

Wreszcie — Polska. Tutaj germanofilstwo i nieznajomość historji Europy wyłażą u autora jak szydło z worka. Polska i jej granica zachodnia są najdrażliwszym punktem w całej Europie. Tutaj może się wydarzyć eksplozja. A więc po „rozważnym" namyśle p. Ybarra przyznaje Polsce o pięć stopni więcej niż Niemcom t. j. 40.

Pozostaje jeszcze Mała Ententa i kraje neutralne. Kraje neutralne otrzymują wszystkie razem pełny stopień — 100. Mała Ententa tylko 50. Dlaczego? Bo dąży ona do utrzymania status quo..

W rezultacie swych dociekań matematycznych sumuje p. Ybarra wszystkie stopnie i otrzymuje sumę 600. A więc sześćset szans na tysiąc przemawia za pokojem, czyli trzy przeciw dwom na rzecz pokoju. Konkluzja? Cyfry te nie są zaszczytne dla cywilizacji europejskiej. Gromiąc w ten sposób Europę wymazuje p. Ybarra zupełnie z pamięci swojej Stany Zjednoczone, ich zbrojenia, ich stanowisko wobec Japonji, ich politykę wobec Ameryki Południowej i dużo, dużo innych rzeczy.

Wielkiej wartości matematyczna zabawa na szpaltach „New Outlook" nie posiada, odsłania zato psychologiczne kulisy rozumowań politycznych Amerykanów.

**E. R.**



*Z Teatru Wielkiego.*

# „IVAR KREUGER".

## Prapremjera filmu scenicznego Jerzego Tepy.

Największem udogodnieniem, jakie daje swoim adeptom współczesna sztuka, jest „prawo" tychże adeptów do zupełnie swobodnego rozprawiania się z formą i budową artystyczną danego utworu. Współczesny autor — dajmy na to — sceniczny, ma zadanie o tyle ułatwione, że kiedy lat temu kilkadziesiąt musiałby swój pomysł twórczy przykroić do ram jednej z kilku istniejących form dramatycznych, to teraz może dla każdego swego pomysłu wynaleźć i skonstruować formę i odpowiednio brzmiącą nazwę tej formy. To upraszcza niezwykle pracę autorską. To pozwala autorowi w jednej sztuce zmieścić wszystko, co się ludziom o r ó ż n y c h g u s t a c h podoba. Dawniej powiedzianoby: galimatjas, dzisiaj powie się: faktomontaż czy też film sceniczny...

Gdyby autor „Ivara Kreugera" pod tytułem swej sztuki napisał „dramat", czy też nawet „faktomontaż", recenzent miałby zadanie zupełnie proste. Napisałby: niezbyt ciekawe, źle zbudowane, bez wyraźnego oblicza artystycznego... Ale autor napisał pod tytułem swego „Ivara": film sceniczny. To już sytuacje komplikuje. Film... Alboż mamy prawo sądzić czy to rzecz jako film sceniczny udała, czy nie... Czy dobrze zbudowana, czy źle? Wiemy, że na filmie prawdziwym, tym wyświetlanym, dzieją się rozmaite rzeczy i nawet nam się podobają, mimo swojej bezsensowności. Naprzykład kiedy młody człowiek z dziewczyną, zanim się pocałują, odśpiewają półgodzinny duet miłosny z jakiejś tam opery. Trochę to właściwie śmieszne, ale przyjemne i ludziom się podoba. Jeśli się podoba na ekranie, dlaczegożby nie miało się podobać na scenie teatralnej w wykonaniu żywych ludzi? Tembardziej, że to zupełna, przynajmniej w naszych stosunkach nowość. Nigdy nie widzieliśmy filmu scenicznego, — wobec tego zmuszeni jesteśmy wierzyć autorowi na słowo, że tak a nie inaczej ma wyglądać takie c a s u s. Może potem, kiedyś, ktoś napisze inny, narazie jednak „fachowiec" tutaj jest jeden, — sam wynalazca p. Jerzy Tepa.

Niemniej jednak wolno nam oceniać „Ivara Kreugera" jako s c e n a r j u s z jedynie, bez względu na to, czy realizuje się go w atelier filmowem, czy na scenie teatru. Wolno nam również zastanowić się nad wartością wysiłku inscenizacyjnego i — co w tego rodzaju ewenementach teatralnych ma bodaj że największe znaczenie, — wysiłku aktorskiego.

Autorowi „Fraulein Doctor", nie udało się stworzyć z perypetyj wielkiego konkwistadora kapitału, takiego pasma ciągłej emocji i zainteresowania, jak z przygód Marji Lesser, kobiety-szpiega. Zapewne dlatego, że miał o wiele więcej materjału rzeczowego o Marji Lesser, niż o Ivarze Kreugerze. W jednym i w drugim wypadku zadaniem jego było, mniej lub więcej prawdopodobnie naświetlić tajemnicę, skrywającą bohatera. W „Fraulein Doctor", w sukurs naprawdę żywej fantazji i artystycznej wyobraźni autora, przyszły p r a w d z i w e przygody bohaterki, w „Ivarze Kreugerze" ze wszystkiem musiała prawie dać sobie radę inwencja literacka. Wskutek tego postać Marji Lesser była mniej więcej realna i zgodna z charakterem jej jako bohaterki sztuki, postać zaś Kreugera jest osobistością poprostu nakreśloną piórem.

Inwencja literacka autora zrobiła z tego genjusza finansowego niezmiernie ciekawą postać literacką. Coś w rodzaju nowoczesnego, jeszcze bardziej tylko chorego, niż tamten, szekspirowski, Hamleta. Wtem cały sęk. Hamlety umieją gadać i gadać, pocierać rękami zbolałe czoła, włóczyć się po nadsekwańskich mostach, ale robić interesów — nigdy. Do tego interesów bankowych... Kreuger Tepy, jak na Hamleta przystało robi to wszystko, a ponadto jak chce autor opanowuje jedne za drugiemi finanse państw europejskich. Czyż można przypuścić ażeby na to wszystko starczyło mu czasu? Czyż można uwierzyć, by człowiek, który potrafi wygłaszać dziesięciominutowe przemówienia na tematy osobiste przy lada sposobności, mógł robić wielkie interesa pieniężne? Poprostu nie miałby na to czasu, bo gadanie i ciągłe gadanie, zajęłoby mu cały dzień.

A Kreuger Tepy jest bardzo gadatliwy. To zresztą szkodzi nietylko jego wartości jako postaci scenicznej, ale działa też w nieprzyjemny sposób na widzów i słuchaczy z widowni teatralnej. Ludzie oczekiwali po tej drugiej sztuce Jerzego Tepy tempa, — tempa takiego, jakie od początku wzięła „Fraulein Doctor". Ludzie, niektórzy z przekonaniem, niektórzy zaś z rezygnacją słuchają monologów w Słowackim, czy Szekspirze. Trudno, ażeby słuchali ich w... „Ivarze Kreugerze". Temat to i forma zamało poważne i zamało znaczące by miały prawo być... nudne.

Całe szczęście, że Kreuger po paru odsłonach zaprzestał monologowania. Po paru odsłonach rzecz nabrała tempa naprawdę żywego. Zwłaszcza gdy miejsce prawdziwego Kreugera zajął jego sobowtór, o wiele bardziej kreugerowski, niż sam Kreuger... Odrazu poznać, że autor odżywa, gdy się zaczy-

# Wiadomości bieżące

**11 stycznia 1934**

**Czwartek**

Hygina pap.

Jutro: Jana bł.

Wschód słońca 7·42

Zachód słońca 15·46

**TEATR WIELKI.**

Czwartek 11 b. m. godz. 7'30 „Ivar Kreuger" J. Tepy. Abon. 9.

Piątek, 12 b. m. godz. 7'30 „Ivar Kreuger" J. Tepy Abon. 9.

Sobota 13 b. m. godz 7'30 „Ivar Kreuger" J. Tepy. Abon. 9.

Niedziela 14 b. m. godz. 3'30 „Pieniądze to nie wszystko" Abon. 5. Ceny najniższe.

Niedziela 14 b. m. godz. 7'30 „Ivar Kreuger". Abon. 9.

**TEATR ROZMAITOŚCI.**

Środa, 10 b. m. godz. 7'30 „Fotel 47". Abon. nieważny.

Czwartek, 11 b. m. godz. 7'30 „Fotel 47" Abon. 8.

Piątek, 12 b. m. godz. 7'30 „Fotel 47". Abon. 8.

Sobota, 13 b. m. godz. 7'30 „Fotel 47". Abon. 8.

Niedziela, 14 b. m. godz 3'30 „Stefek" Abon 7. Ceny najniższe.

Niedziela 14 b. m. godz 7'30 „Fotel 47". Abon. 8.

**COLOSSEUM.**

Film: „Pożegnanie z bronią". Rewja: „Szał Karnawału".

**KINOTEATRY:**

ADRJA: „Szydła zdrajców" i „Flip i Flap jako pogromcy".

APOLLO: „5 minut przed ślubem" z Eddie Cantorem.

ATLANTIC: „Hrabia Zarow".

CASINO: „Obiad o ósmej".

CHIMERA: „Szalona noc w Zoo".

GRAŻYNA: „Ekstaza" oraz rewja.

KOPERNIK: „Bunt młodzieży".

MARYSIEŃKA: „Bunt młodzieży".

MIRAŻ: „Dzika dziewczyna" z Klarą Bow.

MUZA: „Ostatnia carowa".

PALACE: „Prokurator Alicja Horn".

PAN: „Rewizor" z Vlastą Burianem oraz rewja.

PASAŻ: „Biały wódz" oraz „Miłostki księcia pana".

RAJ: „Flip i Flap robią karjerę".

SŁOŃCE: „Gehenna kobiety" oraz rewja.

STYLOWY: „Musisz być moją" oraz rewja.

ŚWIT: „Bezdomni".

UCIECHA: „Arsen Lupin" oraz rewja.

—o—

**BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.**

Poniedziałek 15 stycznia: Koncert Kompozytorów Lwowskich. 58

—o—

## Parcelacja majątków prywatnych na terenie województwa tarnopolskiego.

Agencja Wschód donosi z Tarnopola: Urząd Ziemski ostatnio zezwolił względnie zatwierdził parcelacje większych i mniejszych majątków a mianowicie: Głęboczek (pow. Borszczów) ks. Sapiehy około 7 ha, Buszcze (pow. Brzeżany) hr. Potockiego 101 ha, Demnia (pow. Brzeżany) Wolfartha 60 ha, Plichów-Urmań (pow. Brzeżany) około 14 ha, Kozówka (pow. Brzeżany) hr. Potockiego 56 ha, Kozowa (pow. Brzeżany) Szeliskiego 33 ha, Szarańczuki (pow. Brzeżany) hr. Potockiego około 16 ha, Dulіby (pow. Buczacz) Wolańskiego 20 ha, Koropiec (pow. Buczacz) Badeniego razem 120 ha, Połowce (pow. Czortków) Michałowskiego 7 ha, Kamionka Strumiłowa Rakowskiej około 6 ha, Kozłów (pow. Kamionka Str.) Rozwadowskiego i tow. 56 ha, Sidorów (pow. Kopyczyńce) Paygenta 42 ha, Uwin (pow. Radziechów) Gesslera i tow. 134 ha, Kokoszyńce (pow. Skałat) Kozłowieckich około 180 ha, Mikulińce (pow. Tarnopol), Reyowej 11 ha, Krzywki (pow. Tarnopol) Reyowej 9 ha, Biała (pow. Tarnopol) Willnera i tow. około 7 ha, Wierzbowiec (pow Trembowla) Zawadzkiego około 45 ha, Winiatyńce (pow. Zaleszczyki) Brykczyńskiego około 40 ha, Hańczarowa Góra (pow. Zaleszczyki) Stelli Turnau 41 ha, Załuże (pow. Zbaraż) Jawetzów około 155 ha, Boniszyn (pow. Złoczów) Rothów 162 ha, Podbereźce (pow. Zborów) Kristanpollera około 9 ha, Jezierzany (pow. Borszczów) ks. Sapiehy około 35 ha, Kozówka (pow. Brzeżany) hr. Potockiego 101 ha, Kozłów (pow. Kamionka Strum.) Dembińskiego i tow. 33 ha, Rasztowce (pow. Skałat) Menderera 17 ha, Sadzawki (pow. Skałat) Siedleckiej 24 ha.

— **Teatr Wielki.** „Ivar Kreuger", największa sensacja doby obecnej, film sceniczny Jerzego Tepy, odegrany będzie dzisiaj we czwartek oraz w dni następne. Rewelacyjna ta sztuka wywołująca kolosalne wrażenie na wysprzedanej stale widowni, fascynuje swą niezwykle interesującą treścią ujętą w ramy i nawskróś nowoczesnego montażu scenicznego. 17 barwnych filmowych wprost obrazów utrzymuje publiczność w stałem napięciu, wywierając niezatarte wrażenie. W roli tytułowej Władysław Krasnowiecki, dalszą obsadę stanowią pp. Matusiakówna, Brochwicz, Stepowski, Żurowski, Szczepański, Szpiganowicz, Połoński, Krzemieński, Kański, Dorwski, Lewicki, Kordowski, Berski, Przystawski, Guttner, Jaśkiewicz, Kipeniówna i inni. Realizował Wacław Radulski, dekoracje O. Rexa. Muzyka fortepianowa Czesława Halskiego przy fortepianie prof. R. Wojnarowicz.

— **Teatr Rozmaitości.** „Fotel 47". Abon. 8. Jedna z najświetniejszych komedyj francuskiego repertuaru odegrana zostanie dzisiaj we czwartek o godz. 7'30 wieczorem oraz w dni następne w Teatrze Rozmaitości

Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich i w kasie biura „ABO". Rutowskiego 2. tel. 2656.

— **Teatr Wielki.** W niedzielę, dnia 14 b m. odegrana zostanie w Teatrze Wielkim o g. 3'30 popoł. po cenach najniższych, świetna komedja reportażowa: „Pieniądze to nie wszystko, (Abon. 5.). ciesząca się kolosalnem powodzeniem wśród najszerszych kół publiczności. Ceny najniższe.

— **Teatr Rozmaitości.** „Stefek" (abon. 7) jedna z najznakomitszych komedyj francuskich odegrana zostanie w Teatrze Rozmaitości w niedzielę, dnia 14 b. m., o g. 3'30. po cenach najniższych. Z pośród nowości ostatniej doby stanowi „Stefek" jedno z najznakomitszych zjawisk, posiadając szczególne wartości artystyczne i społeczne.

Bilety do nabycia w kasach teatrów miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 2. tel. 2656.

— **Colosseum.** Wczorajsza premjera rewji „Szał karnawału" odniosła nadzwyczajny sukces. Publiczność, która wypełniła salę „Colosseum" po brzegi darzyła wykonawców frenetycznemi oklaskami, zmuszając ich do bisowań. Rewja ta ma zapewnione powodzenie. Na ekranie przepiękny film z Gary Cooperem w roli tytuł. p. t.: „Pożegnanie z bronią".

—o—

— **Legjoniści!** Walne zebranie członków Oddziału Związku Legjonistów Polskich we Lwowie odbędzie się we czwartek, dnia 25 stycznia, o godzinie 18-ej, w sali Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda 5. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Członkowie, którzy zalegają z wkładkami przez 6 miesięcy w myśl § 19 Statutu Legjonowego nie będą mogli wziąć udziału w walnem zebraniu przed wcześniejszym wyrównaniem zaległości. Wnioski na walne zebranie należy składać na piśmie na 2 dni przed walnem zebraniem w zarządzie.

— **Sekcja Pań przy Oddziele Związku Legjonistów Polskich we Lwowie** zawiadamia, że dyżury w sprawach wdów i sierót odbywają się we wtorki i piątki w godzinach od 11 do 13-ej w lokalu Związku, ul. Zielona 12.

— **Rodzinę ś. p. Kazimierza Szeligi Szelińskiego,** uczestnika powstania narodowego 1863 r., spoczywającego na cmentarzu w Chodaczkowie Wielkim, prosi Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów o jawienie się w biurze, przy ul. Halickiej 20, p. II., m. 6, w godzinach od 18—20 wieczorem.

— **Z Katolickiego Związku Polek** (ul. Rutowskiego 13). W piątek, dnia 12 stycznia o godz. 5 popoł. odbędzie się „Opłatek", na który zarząd najuprzejmiej zaprasza swych członków.

— **Polskie Towarzystwo Matematyczne.** Oddział Lwowski. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 13 b. m., o godz. 20'15, w sali I. Uniwersytetu J. K. Porządek dzienny przewiduje referaty: pp. doc. Schaudera, dr. Mazura, dr. Allana.

— **Jasełka.** Na ogólne żądanie odegrają wychowankowie Zakładu Braci Albertynów w dniu 14 b. m. w sali Sokoła Macierzy (ul. Zimorowicza 8). Jasełka, które



Z SALI KONCERTOWEJ.

## Trzeci koncert Filharmonji lwowskiej.

Program trzeciego koncertu Filharmonji Lwowskiej pod batutą Antoniego Rudnickiego obejmował prócz uwertury Beethovena do „Egmonta" Brahmsa Symfonję D-dur, Czajkowskiego „Romea i Julję", oraz jako nowość Concertino Miaskowskiego. Nowość co prawda nie specjalnie szczęśliwie wybraną. Miaskowski, jeden z najbardziej reprezentatywnych kompozytorów powojennej Rosji, ma już dziś za sobą pokaźny dorobek artystyczny. Jego rodowód muzyczny da się wyprowadzić w prostej linji od Czajkowskiego i Skrjabina: jest naturą liryczną, skłonną do szeroko zakrojonej linji melodycznej, opartej o akompanjament harmoniczny bogaty, barwnie instrumentowany, służący za tło nastrojowe głęboko odczutym medytacjom duszy rosyjskiej. Z wszystkich tych cech została w Concertinie wczorajszem tylko piękna, świetnie brzmiąca i pomysłowa instrumentacja, poza tem inwencja melodyczna nieciekawa (cóż za monotonja pierwszej części!), wyraźnie wpadająca w ton ludowy, lecz pozbawiona nuty bardziej osobistej.

„Romeo i Julja" — to chyba szczyt sztuczności i patetyki, stanowiących obok wszystkich najbardziej szacownych zalet talentu Czajkowskiego, najprzykrzejsze dla dzisiejszego słuchacza strony jego muzyki. W porównaniu z temi dwoma utworami Brahms raz jeszcze działał kojąco swym nieprawdopodobnym umiarem artystycznym i szczerością języka uczuciowego. Jakkolwiek nie jestem pewna, czy interpretacja jego idzie po linji talentu dyrygenckiego p. Rudnickiego (raczej odnosiło się wrażenie, że romantyzm Brahmsa jest mu obcym), w każdym razie były to najmilsze chwile z całego koncertu. Zwłaszcza trzecia część wyszła doskonale: Trio zrobione było bardzo precyzyjnie, światła i cienie rozłożone trafnie, wyczuwało się rękę wprawną, która włada nad orkiestrą. Szkoda, że nie mogliśmy usłyszeć p. Rudnickiego w utworach nowoczesnych, które bliżej leżą jego nawskróś współczesnej naturze.

**Dr. Stefanja Łobaczewska.**

na już prawdziwa sensacja. Bo z początku to właściwie nic sensacyjnego... Jest wielki potentat co w młodości przechodził różne zboczenia erotyczne, które ciążą w postaci zaburzeń umysłowych na dalszem jego życiu. Autor chce, ażeby chęć zagłuszenia tych zboczeń i zaburzeń skierowała go właśnie na drogę interesów i w konsekwencji zrobiła z niego bankiera świata... Można podyskutować nad realnością podobnej tezy, ale nie czas i miejsce na to. Chodzi o coś innego. Nie w tem leży cały nerw sztuki, który może ją uczynić i czyni w pewnym stopniu interesującą. Ten nerw tkwi w doskonałej koncepcji zejścia z widowni obłąkanego, prawdziwego Kreugera i ukazaniu się jego sobowtóra umyślnie podstawionego dla utrzymania interesów firmy na powierzchni, sobowtóra wprawdzie zdrowego, ale za to... oszusta.

Od tego momentu cała rzecz jest już utrzymana w swoistym tonie, pełnym podniecającej emocji i oczekiwania na rozwiązanie węzła. Przychodzą momenty niesamowitej ekspresji, jak n. p. scena w barze Eldorado. Nie zanadto wyraźna, a jednak widoczna tendencja autora do zdemaskowania obłudy i bezideowości kapitalistycznego ustroju, do piero teraz znajduje swój odpowiedni wyraz. Chociaż jasnem jest, że dla podkreślenia tej tendencji mógł autor, bez szkody dla samej sztuki, zrobić o wiele więcej.

**Autor** w „Ivarze Kreugerze" podobnie jak i w „Fraulein Doctor" dał się ponieść przesadzie, w chęci wyraźniejszego zaznaczenia charakteru niektórych osób i stosunków. Ta przesada czyni niektóre sytuacje trochę naiwnemi i niewiarogodnemi, bez większego jednak uszczerbku dla całości. Bo naogół, poza samą postacią centralną, typy ludzkie w „Ivarze Kreugerze" wykazują dużo precyzji w literackiem obrobieniu swoich charakterów i odruchów. Po „robocie", jaką w nie Tepa włożył, widać, że gdyby ten młody autor trochę więcej wysiłku zużył na swoją działalność pisarską, nietylko o scenarjuszu mogłaby być mowa...

Samą realizację teatralną „filmu scenicznego" postawił reżyser Radulski na poziomie bardzo wysokim. Potrafił mianowicie wyjść z bardzo trudnej sytuacji, jaką była możliwość zbytniej urywkowości, z racji dużej (17) ilości odsłon. Praca reżyserska, o ile to było możliwe, naprawiała, zwłaszcza w początkowych odsłonach sytuacje, przez specjalne opracowanie dialogów. Majsterstykiem zaś była już scena „giełdowa", której pomysł trzeba zapisać na duży plus autora.

Niezmiernie ciekawie przedstawia się sprawa kreacji Ivara Kreugera przez p. Krasnowieckiego. Autor podzielił ją na dwie części, — a mianowicie na rolę Kreugera i jego sobowtóra. W wykonaniu p. Krasnowiecki podzielił swą kreację jeszcze w innym kierunku, a mianowicie na dwie części różniące się swą wartością artystyczną. Jednem słowem: Krasnowiecki jako sobowtór był o wiele lepszy, niż jako prawdziwy Kreuger. Gra jego była wtedy o wiele swobodniejsza i naturalniejsza, była pozbawiona swoistych koturnów, jakie sobie na nogi wdział w pierwszej części. Możliwe, iż czuł, tak jak i my to teraz czujemy, że Kreuger prawdziwy, był w rzeczywistości, a więc i na scenie powinien był być taki, jak jego sobowtór.

Z trzech momentów wystąpienia p. Matusiakówny jako Suzette, pierwszy i trzeci były świetne. W momencie środkowym może być, że wskutek niewspółmierności jej drobnego epizodziku z olbrzymią wagą tego co się działo właśnie na scenie, postać jej nie miała należytego wyrazu i stosownej ekspresji.

W pozostałych rolach stworzyli udane kreacje pp. Kipeniówna, Brochwicz, Michułowicz, Żurowski, Jaśkiewicz, Guttner, Berski, Kański, Stepowski, Krzemieński, Połoński, Lewicki, Kordowski, Szczepański, Dorwski, Szpiganowicz, Przystawski. Ilustracja muzyczna p. Halskiego, w wykonaniu samego kompozytora stanowiła ładne i subtelne podmalowanie niektórych momentów sztuki. Dekoracje p. Rexa utrzymane przez cały ciąg przedstawienia w jednolitym tonie, dały tło niebanalne, pełne uroku w kompozycji i wykonaniu.

Prapremjera została przyjęta przez publiczność z sympatją, należącą się młodemu i niewątpliwie utalentowanemu autorowi. Braki, które podkreślone zostały na wstępie, zostały odrobione innemi, doskonale postawionemi momentami sztuki. Trzeba tu jeszcze raz podkreślić: to przecież „film sceniczny". Każdy w nim znaleść mógł co chciał i co mu się najbardziej podoba. A więc sentyment, grozę, sensację, dydaktykę społeczną, dramatyczność, komizm i nawet piosenki rewjowe w wykonaniu p. Matusiakówny i Chóru Esbena. Autor potrafił zadowolić publiczność. I ta właśnie z a d o w o l o n a publiczność wywołała go hucznemi oklaskami na scenę.

**Maciej Freudman.**

będą urozmaicone śpiewami, tańcami krakowskiemi oraz występami żyda, Twardowskiego i dziadka. W antraktach będzie przygrywać orkiestra własna. Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł. są już do nabycia w firmie p. M. Zaleskiego, pl. Marjacki 10. Początek o godz. 5 po poł.

— **Wiceprezydent m. Lwowa p. Franciszek Irzyk** rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

— **Przeniesienie i mianowanie notarjuszy.** P. Minister Sprawiedliwości mianował p. Ludwika Adama, kandydata notarjalnego, notarjuszem w Łopatynie, i przeniósł notarjusza Ignacego Żakiego z Łopatyna do Drohobycza.

— **Nieprawdziwe wiadomości o ustąpieniu syndyka M. K. K. O.** Pojawiły się wiadomości, że syndyk Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności we Lwowie dr. Nowak-Przygodzki ustąpił ze swego stanowiska. Ag. Wschód informuje, że wiadomość ta jest nieprawdziwa, a dr. Nowak-Przygodzki sprawuje nadal czynności syndyka Kasy. Równocześnie z M. K. K. O. informują, że w myśl decyzji Władz Nadzorczych, opartej na obowiązujących przepisach prawnych, niema przeszkód, by radny miejski nie mógł zajmować stanowiska syndyka Komunalnej Kasy Oszczędności.

— **Fałszywie numerowane stronice naszego poniedziałkowego dodatku powieściowego.** W numeracji ostatniego arkusza naszego dodatku powieściowego, dołączonego do numeru poniedziałkowego, zaszła pomyłka. Arkusz ten powinien posiadać numer 7, zaś strony powinny być ponumerowane od 49 — 56, a nie 57—64, jak mylnie wydrukowano. Następny arkusz posiadać będzie numerację 8 i strony od 57—64. Zresztą jak P. T. Czytelnicy sprawdzili, tok powieści przez to nie uległ zmianie.

— **Lekcje języka włoskiego,** organizowane przez Towarzystwo „Dante Alighieri" w dwóch grupach: dla nieznających języka i zaawansowanych, pod kierunkiem lektora U. J. K. dr. Gino Lorenzi, rozpoczną się w połowie stycznia.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat Twa, czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17 do 18 w lokalu Instytutu Archeologji Klasycznej Uniwersytetu J. K. (ul. Marszałkowska). Na miejscu w tychże godzinach otwarta biblioteka Twa. (PAT)

— **Nowy kierownik sądu w Winnikach.** P. Minister Sprawiedliwości przeniósł sędziego grodzkiego p. Trojanowskiego ze Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie do Sądu Grodzkiego w Winnikach. P. Trojanowski obejmie kierownictwo tego sądu.

— **Reprezentacyjna Zabawa Podchorążych** odbędzie się 13 b. m. w salach Kasyna Oficerskiego 19 pp. (Cytadela). Wstęp ściśle za zaproszeniami.

— **Wyjaśnienie w sprawie zawierania układów w walutach obcych.** Ag. Wschód informuje wobec licznych zapytań na tle regulacji należności, wynikających z tranzakcyj w rolnictwie, że układy konwersyjne mogą być zawierane tylko w złotych obiegowych. Wobec tego wszystkie wierzytelności rolnicze, opiewające na waluty obce, należy uprzednio przeliczyć na złote obiegowe według kursu, ustalonego przez strony zawierające układ.

— **Pierwsze prace Komitetu Monografji akcji niepodległościowej na Podolu.** Ag. Wschód donosi z Tarnopola: Komitet Monografji p. t. „Dzieje myśli i prac niepodległościowych na Podolu" przystąpił już do pracy pod przewodnictwem naczelnika p. Żyborskiego. Na posiedzeniach Komitetu ustalono program czynności i zabiegów, aby dzieło obejmowało wyczerpujące szczegóły, przyczem postanowiono okres prac niepodległościowych na Podolu zamknąć w latach 1794—1914. O napisanie wstępu Komitet zwrócił się do gen. Rydza-Śmigłego, jednego z najwybitniejszych organizatorów ruchu niepodległościowego na terenie Podola.

—o—



—o—

# Czas pracy tramwajarzy.

Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie zmieniające normę czasu pracy w ruchu tramwajowym.

Zgodnie z treścią rozporządzenia czas pracy w tramwajach wynosić powinien w okresie 4-rotygodniowym najwyżej 192 godziny, przyczem czas pracy poszczególnego pracownika nie może przekraczać 10 i pół godzin na dobę.

Rozporządzenie zalicza do pracowników ruchu: konduktorów, motorowych, kontrolerów, ekspedytorów, instruktorów, zwrotniczych, drożników i obchodowych, przyczem Minister opiekі społecznej zaliczyć może do tej kategorji również innych pracowników tramwajowych.

Normalne godziny pracy każdego pracownika ruchu powinny być dokładnie ustalone przez zarząd tramwajów w ogólnym rozkładzie godzin pracy.

—o—

# Nauka szkolna rozpoczyna się 16 bm.

Agencja Wschód donosi: Po ferjach zimowych nauka szkolna rozpoczyna się — nie jak mylnie interpretowano rozporządzenie w dniu 15 b. m. — lecz 16 b. m. we wtorek. Wynika to z rozporządzenia ministerjalnego, które postanawia, że drugie półrocze szkolne trwa od 16 stycznia do 15 czerwca.



# 14 stycznia do Ławocznego.

Dnia 14 stycznia zostaje otwarte schronisko P. T. T. na Trościanie obok Sławska, z czem połączono biegi zjazdowe, zapowiadające się bardzo interesująco. Dyrekcja Okr. Kolei Państw. uruchamia pociąg popularny do Ławocznego, który zatrzyma się w stacjach turystycznych, między innemi i w Sławsku.

Pociąg odjedzie ze Lwowa dnia 14 stycznia b. r. o godzinie 6'11, powrót do Lwowa tego samego dnia o godzinie 21'06. Koszt przejazdu wynosi 6 zł. 90 gr. Wozy tramwajowe we Lwowie wyjadą wcześniej z remiz i biegnąc obok Kawiarni Wiedeńskiej, zabiorą podróżnych na czas do pociągu.

Podróżni reflektujący na wycieczki otrzymają przewodników. W pociągu znajduje się wagon bufetowy i dancingowy oraz przygotowane będą stoliki do gry w bridża.

Uruchomienie pociągu zależne jest od 400 zgłoszonych uczestników, należałoby przeto natychmiast wykupić bilety, które są już do nabycia w biurach P. B. P. „Orbis" i „Wagons - Lits - Cook".

Biura te o godzinie 12 w przeddzień odjazdu ogłoszą o ewentualnych zmianach co do biegu pociągu.

# Syn strzela do ojca.

W pracowni stolarskiej Józefa Pommersbacha, mieszczącej się w suterynach domu przy ul. Podzamcze 7, jego 21-letni syn Franciszek strzelił wczoraj w południe do ojca z rewolweru. Strzał chybił. Przerażony swym czynem Franciszek wybiegł z mieszkania, rewolwer rzucił do ustępu i udał się do III-go Komisarjatu P. P., gdzie zeznał, że strzelił z rewolweru do swego ojca. Nie chciał go zabić, lecz tylko nastraszyć, aby dał mu pieniądze. Ojciec w swych zeznaniach nie obciążał syna. Młodego Pomersbacha aresztowano.

# Oszust w roli akademika.

Wczoraj aresztowano znanego i wielokrotnie już karanego oszusta Mieczysława Erlbauma, który posługując się sfałszowaną legitymacją studenta U. J. K. zbierał datki na Żydowski Dom akademicki. Poprzednio Erlbaum występował jako wywiadowca policji pod nazwiskiem Mieczysława Elminowskiego.



# Stulecie wielkiego hasła.

## Dzieje niewolnictwa w ciągu wieków.

Przed stu laty dała Anglia wszystkim narodom cywilizowanym hasło zniesienia niewolnictwa. Szlachetny ten gest nie był jednak wcale wynikiem wyrzutów sumienia, ale wynikł z przyczyn ekonomicznych. Była to poprostu wielka manifestacja przeciw pierwszemu kryzysowi ekonomicznemu i społecznemu, mającemu źródło w rozpowszechnieniu się maszyny.

Poprostu Anglja zamieniła w szlachetną misję to, co było dla niej koniecznością. Niewolnik był konkurentem maszyny, fabrykantów, kupców i wszystkich, którzy obsługiwali maszyny. Należało go zatem zniszczyć, albo wyzwolić. Wybrano to drugie, co dało sposobność do politycznych dyskusyj.

Od tysięcy lat człowiek bywał niewolnikiem człowieka. Od najdawniejszych czasów, z jakich przechowały się dokumenty myśli ludzkiej, uczeni, filozofowie, mówcy, a nawet kapłani wysilali swój umysł budując teorje, obalając zarzuty, interpretując teksty, by usprawiedliwić istnienie niewolnictwa i zagłuszyć wyrzuty sumienia, które prawdopodobnie nie były niczem innem, jak podświadomem uznaniem się za potomków wyzwoleńców.

Następowały po sobie cesarstwa, republiki, rewolucje, które łagodziły warunki bytu niewolnika i ograniczały prawa pana, ale niewolnictwo istniało. W Rzymie Grakchowie określili liczbę niewolników wedle ilości posiadanych przez właściciela akrów ziemi; August wprowadził grzywny na okrutnych panów, dopuszczając bicie niewolników i dzikich zwierząt tylko w obecności urzędników państwowych. Klaudjusz przestrzegał nierozdzielności rodziny niewolniczej. Justynjan ustanowił odpowiedzialność cywilną panów. Ale to wszystko niewiele pomaga, bo niewolnictwo nadal istnieje.

Wieki mijają. Niewolnictwo złagodniało w Rzymie i Azji Mniejszej natomiast u Germanów przybrało formy okrucieństwa, jakie spotyka się tylko u społeczeństw pierwotnych, gdzie stan wojenny jest stanem normalnym, a zwyciężony nieprzyjaciel staje się z reguły niewolnikiem.

W wiekach średnich stała służba swemu panu nie jest niczem innem, jak rodzajem niewolnictwa. Praca uważana jest za twardą konieczność, za jarzmo, które ciąży na człowieku i poniża go. Lepszem staje się rzemiosło rycerskie, którego niebezpieczeństwo jest sporadyczne i w którem można wznieść się wyżej.

Z biegem czasu niewolnictwo w Europie zanika i zamienia się w pańszczyznę — natomiast w miarę odkrywania i opanowywania nowych lądów przenosi się na olbrzymie obszary innych części świata, których ludność, zwłaszcza ludność Afryki, staje się niewyczerpanym rezerwoarem ludzkiego towaru dla krajów cywilizowanych.

Ale czasy maszyny jeszcze nie nadeszły. Niewolnictwo wewnętrzne ustępuje miejsca niewolnictwu zewnętrznemu, zamorskiemu, które wzmaga się w związku z ekspansją krajów europejskich, dążeniem do pokrycia deficytów państwowych, oraz w miarę wzrostu zbytku możnych i żądzy egzotycznych przygód.

Zdobywcy Indyj zachodnich byli ludźmi oręża, nieprzyzwyczajonymi do pracy na roli i w kopalniach a klimat tropikalny źle na nich działał. Tubylcy też nie nadawali się do ciężkiej roboty. Niebo wszakże „ulitowało się" nad rasą białą, zachowując na jej użytek czarnych, których uważano za rasę wyklętą. Okręty europejskie przewiozły za ocean w ciągu trzech wieków czterdzieści miljonów murzynów, których wyrwano z ich ojcowizny afrykańskiej i zaaklimatyzowano w Ameryce. Nie mówi się już o ilości dusz, o mężczyznach ani kobietach: murzynów transportuje się całemi tonnami.

Francja, przejęta ideami humanitarnemi, szerzonemi przez filozofów, ulżyła losowi swych niewolników w koloniach w ciągu lat 50-ciu, ale ich jeszcze na początku wieku XIX zupełnie nie wyzwoliła.

W Anglji sprawa nie była tak prosta. Jakkolwiek kolonizatorzy angielscy zapewnili sobie prawa w r. 1734, to jednak William Pitt, a potem lord Wilberforce usiłowali skłonić Izbę gmin do wydania zakazu handlu niewolnikami. Ale dopiero w r. 1823 Canning przeprowadził uchwałę o „wolności cywilnej i religijnej na obu półkulach", wprowadzona wszakże w życie dopiero w r. 1833.

Wtedy to powstały przeciw sobie dwie potęgi: stary handel, oparty na produkcji ziemi, eksploatowanej rękami ludzkiemi i nowy przemysł, stworzony dzięki odkryciom uczonych przy współdziałaniu maszyny. Zwyciężyła oczywiście maszyna. Anglja która jeszcze w r. 1786 sprowadziła 38.000 niewolników na wyspy Antylskie, staje na czele ruchu, dążącego do zniesienia tej hańby świata nowoczesnego, jaką było niewolnictwo, zabytek z czasów starożytności. Definitywne zniesienie niewolnictwa datuje się dopiero od wojny Secesyjnej.

Nie można jednakże pominąć momentu, że i dziś jeszcze istnieje handel niewolnikami w Abissynji, mimo, że jest ona krajem chrześcijańskim — nie mówiąc już o fakcie, że stosunek służbowy między pracodawcami a pracującymi przybiera także często formy niewolnictwa, chociaż inaczej nazywanego.

# Przygody z zegarkiem w XX. wieku.

Felietonista wiedeński, Paweł Morgan, opowiada historię przygód z zegarkiem, która mu się wydarzyła w czasie podróży po Czechosłowacji.

W Austrji obowiązuje kontrola wywozu waluty i dewiz. Na tem tle rozgrywa się historja zegarkowa, ilustrująca stosunki w Europie w XX. wieku.

Morgan znajdował się w Aussig nad Elbą, w Czechosłowacji, gdy jego zegarek bransoletkowy zastrajkował. Udał się z nim do zegarmistrza, a że nazajutrz musiał już być w Bernie morawskiem, prosił o odesłanie mu naprawionego zegarka za zaliczeniem. Do Berna zegarek nie zdążył nadejść, ale w dwa tygodnie później w Karlsbadzie otrzymał felietonista zawiadomienie z poczty, iż posyłka za zaliczeniem wędruje wślad za nim od Berna via Trautenau, Tetschen i Komotau. Ponieważ Morgan musiał wyjechać z Karlsbadu zatrzymał się nad granicą austrjacką w Lundenburgu dwa dni czekając na ową posyłkę z zegarkiem. Wreszcie, widząc, iż czas leci a o posyłce ani słychać, powrócił do Wiednia.

Miesiąc minął jak z bicza trzasł a o zegarku ani słuchu. Posyła więc Morgan list do zegarmistrza, do Aussig, z zapytaniem. Odpowiedź nadchodzi po kilku dniach, zegarmistrz zawiadamia, że zegarek wrócił do niego po długiej podróży, że koszty przesyłek wynoszą około 30 koron, a reperacja — 37 koron, jeśli więc otrzyma 67 koron, prześle zegarek do Wiednia.

Morgan próbuje zatem przesłać 67 koron do Czechosłowacji... Na poczcie oburzenie. Jakto, czy nie wie, że pieniądze zagranicę wolno przesyłać tylko za zezwoleniem Banku Narodowego? Wędruje zatem do Banku i w wydziale dewizowym prosi o przydział 67 koron. A gdzie rachunek? Niema.

W tej opresji przypomina sobie Morgan, iż brat prokurenta jednego z banków prywatnych był ożeniony z jego kuzynką. W ten sposób po znajomości otrzymuje wyjątkowo pozwolenie na przekazanie 67 koron do Czechosłowacji bez przedstawienia rachunku.

Po wysłaniu pieniędzy nastąpiła pauza dwutygodniowa. Cisza, spokój. Wtem otrzymuje Morgan urzędowy papierek z urzędu celnego, aby się zgłosił tam a tam z dowodami rzeczowemi.

W urzędzie celnym pokazują felietoniście pakiecik z zegarkiem.

— Trzeba będzie cło opłacić! — zauważa urzędnik.

Morgan tłumaczy, że nie może płacić cła za zegarek kupiony w Wiedniu. Spór rozstrzyga wyższa instancja. Po przyjrzeniu się zegarkowi orzeka:

— Zegarek jest złoty, podlega oclenlu.

— Ależ to mój własny pozłacany zegarek, który mam już od dwóch lat, a w Aussig oddałem go do naprawy.

— Czemu akurat w Aussig?

— Bom się tam zatrzymał.

— A jak pan dowiedzie, że tak było?

Wreszcie urzędnik dał się ubłagać i przekonać. Po długich ceremoniach zegarek przeszedł w ręce prawego właściciela. Wędrówka zegarka trwała więc „tylko" dwa miesiące. **M.**

# Mściwy arystokrata węgierski.

Michał Detenyi, arystokrata węgierski zasłużył sobie bezwątpienia na niezbyt pochlebną zresztą sławę najbardziej mściwego jegomościa na całej kuli ziemskiej.

Przed kilkoma miesiącami do jednego z węgierskich towarzystw asekuracyjnych wpłynął list, podpisany nazwiskiem Detenyi'ego, który niemało zdumiał dyrekcję.

„Jestem ubezpieczony w towarzystwie panów — brzmiały słowa listu — na sumę stu tysięcy pengo, które zostaną wypłacone mej rodzinie w razie, gdy umrę śmiercią naturalną. Jeślibym zaś umarł naskutek jakiegoś wypadku, lub też, gdy zostanę zabity, rodzina moja otrzyma premię w wysokości dwustu tysięcy pengo. W chwili obecnej potrzebuję koniecznie pięćdziesięciu tysięcy. Jest to dla mnie kwestja życia. Jeślibym otrzymał w ciągu najbliższego tygodnia żądaną sumę, zrzeknę się na przyszłość wszelkich pretensyj do towarzystwa i zgodzę się, by rodzina moja nie otrzymała już ani grosza po mojej śmierci. Jeśli zaś żądanej sumy nie otrzymam, towarzystwo spotka dość niemiła i bardzo kosztowna niespodzianka".

Nie można powiedzieć, żeby dyrekcja towarzystwa ubezpieczeniowego była bardzo zbudowana tym listem. Na specjalnie zwołanem posiedzeniu obradowano długo, jak postąpić z autorem tego dziwnego pisma i wreszcie postanowiono nie odpowiedzieć nań wcale, uważając widocznie groźby Detenyi'ego, za zwykły bluff.

A jednak Detenyi dotrzymał słowa. W kilka dni później gazety budapeszteńskie szeroko rozpisały się o niezrozumiałem napozór morderstwie. Detenyi po krótkiej, niespodziewanej żadną zresztą poważniejszą przyczyną, sprzeczce zastrzelił swego najlepszego przyjaciela.

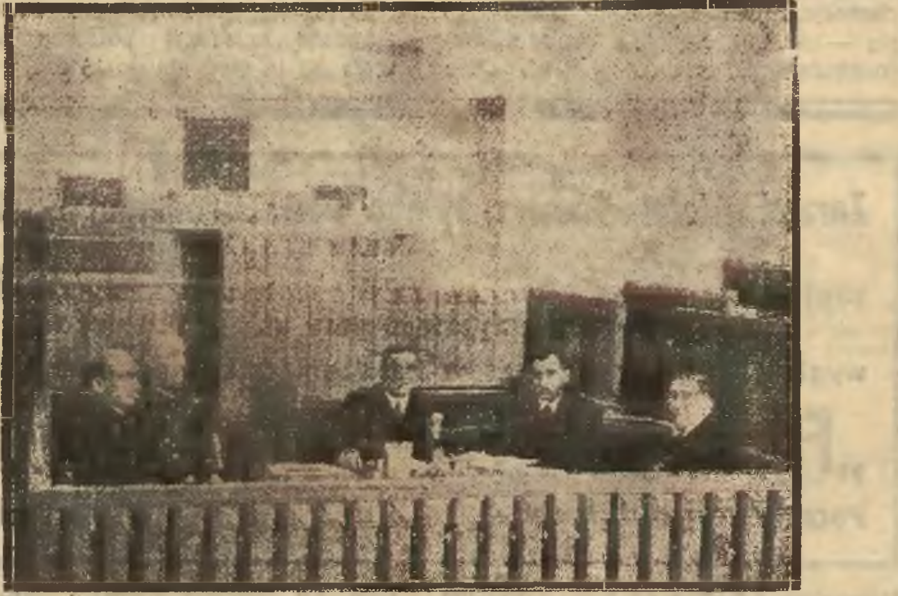
Zabójcę postawiono przed sąd, który skazał go na karę śmierci.

Wkrótce po wykonaniu wyroku do towarzystwa ubezpieczeniowego, w którem zaasekurowany był morderca, zgłosili się jego spadkobiercy, żądając wypłacenia im dwustu tysięcy pengo, które mieli otrzymać w razie gwałtownej śmierci ubezpieczonego.

Towarzystwo wzbraniało się wypłacić premję. Sprawa oparła się o sąd, który stanął po stronie rodziny Detenyi'ego.

Ale i zamordowany był również ubezpieczony w tem samem towarzystwie i to na sumę, aż czterystu tysięcy pengo. I znów towarzystwo musiało wypłacić wysoką premję na „otarcie łez" rodzinie pozostałej po zamordowanym. Odtąd zapewne dyrekcja będzie wolała układać się polubownie z klijentami o tak makabrycznych pomysłach.

## Polski Komitet Propalestyński.



W poniedziałek popołudniu w sali Senatu odbyło się inauguracyjne posiedzenie komitetu propalestyńskiego, które zgromadziło przedstawicieli władz, licznych delegatów organizacyj społecznych, świata naukowego, gospodarczego, kulturalnego i prasy. — Na zdjęciu członkowie prezydjum. O lewej: b. min. sen. A. Zaleski, gen. Orlicz-Dreszer, przewodniczący sen. Z. Lubomirski, prezes Komisji spraw zagr. Senatu, sekr. Janusz Makarczyk oraz prezes Egzekutywy sjonistycznej N. Sokołow.

# Samouctwo w ramach nowego ustroju szkolnictwa.

Jakże często brak wymaganego świadectwa szkolnego utrudnia lub zupełnie uniemożliwia otrzymanie pracy. Jakże często, mimo posiadania znacznego doświadczenia i praktyki zawodowej nie można zdobyć upragnionej posady i pracy. Wiedzą o tem najlepiej ci, co na skutek trudnych warunków lub zawieruchy wojennej nie przeszli przez normalną szkołę; nieraz najbardziej wartościowy człowiek marnieje i wykoleja się tylko dlatego, że brak mu odpowiedniego wykształcenia, brak mu cenzusu. Normalna szkoła jest dla ludzi dorosłych niedostępna, kursy dokształcające są tylko w wielkich miastach i są zresztą niezawsze odpowiednie i dość drogie.

Cóż ma zatem zrobić człowiek, który chce swe braki w wykształceniu uzupełnić w wieku dojrzałym, który chce odrobić to, czego zaniedbał we wczesnej młodości?

Wszystkim tym ludziom służy Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny, który zastępuje wszędzie, w najdalszym zakątku świata, normalną szkołę — jest szkołą, która sama przychodzi do domu ucznia. Pomoc, jaką każdemu samoukowi niesie P. U. K. nabiera szczególnej wagi obecnie wobec wejścia w życie nowego ustroju szkolnictwa. Dokładne rozgraniczenie nauki szkolnej na trzy etapy: szkoły powszechnej, gimnazjum i liceum stanowi dla dorosłego samouka ogromne ułatwienie, dając mu możność rozplanowania swojej pracy na szereg lat i zdobywania poszczególnych szczebli kolejno. Może więc każdy samouk w ciągu roku zdobyć przy pewnym wysiłku świadectwo 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej po przerobieniu w P. U. K. Rocznego Kursu Szkoły Powszechnej. Uwieńczywszy swój wysiłek i wytrwałość złożeniem egzaminu może zkolei przystąpić do dalszego etapu — opanowania materjału obejmującego cztery lata nauki gimnazjalnej. Temu celowi służy uruchomiony obecnie w P. U. K. Kurs Gimnazjalny, który pracowitemu i wytrwałemu samoukowi daje możność przerobienia kursu jednej klasy w pół roku, czy pełnego programu gimnazjalnego w 2 lata.

Kurs Gimnazjalny dostępny jest nietylko dla absolwentów kursu szkoły powszechnej P. U. K., każdy, kto posiada świadectwo 7-mio oddziałowej szkoły powszechnej ewentualnie odpowiednie przygotowanie może się na Kurs Gimnazjalny zgłosić.

Nauka w P. U. K. nie wymaga podręczników, może być prowadzona w każdem miejscu i o każdym czasie, stanowi więc jedynie dostępną formę samouctwa dla ludzi, zajętych pracą zawodową, chcących uzupełnić braki w swem wykształceniu i osiągnąć lepsze rezultaty w swej pracy zawodowej i szersze horyzonty myślowe.

Kurs Gimnazjalny P. U. K. jest dla samouków wielkiem ułatwieniem nietylko ze względu na możność uzyskania świadectwa: jeśli ktoś pragnie pogłębić swoje wiadomości z zakresu jednego lub kilku przedmiotów z programu gimnazjum, może oczywiście przerabiać poszczególne przedmioty. Powoduje to odpowiednio niższe opłaty, które za całość jednej klasy gimnazjum wynoszą zł. 150 czyli zł. 25 miesięcznie.

Prócz wymienionych kursów P. U. K. prowadzi Poradnię dla samouków i każdemu, kto się zwróci (Warszawa, Aleja Róż 2) doradzi i wskaże, jak ma się zabrać do nauki, od czego ma zacząć, na co specjalny nacisk położyć i t. p.

## W sprawie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Jak donosi Polska Ag. Public. Związek Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej wystąpił do Ministra Skarbu z obszernym memorjałem w sprawie przywilejów, zastrzeżonych inwalidom wojennym w rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

W szczególności postulaty Związku dotyczą postanowień odnośnie sprzedaży wyrobów tytoniowych na ulicach, placach, stadjonach, dworcach i t. d., która zgodnie z rozporządzeniem jest w dalszym ciągu koncesjonowana. Postanowienia odpowiednich przepisów przewidują, że w obrębie 50 metrów istnieć może tylko 1 punkt sprzedaży wyrobów tytoniowych. Związek domaga się przestrzegania tego przepisu, który w praktyce nie jest wykonywany.

—o—

## Koszty utrzymania w Warszawie w roku 1933.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 równą się 100, wynosił w grudniu 1932 — 73.2, a w poszczególnych miesiącach 1933 r. przedstawiał się następująco: styczeń 72.6, luty 72.9, marzec 73.4, kwiecień 73.4, maj 72.8, czerwiec 72.2, lipiec 72.7, sierpień 69.2, wrzesień 70.0, październik 69.9, listopad 69.8 i wreszcie grudzień 70.2. Jak widzimy z powyższego, panowała w roku 1933 pod względem kosztów utrzymania dość znaczna stabilizacja.

Jeśli chodzi o poszczególne grupy, to wskaźnik przedstawiał się wkońcu roku 1933 w porównaniu z ultimo 1932 następująco (pierwsza cyfra z grudnia 1932, druga z listopada, trzecia z grudnia 1933 r.): żywność 56.7, 54.8, 55.4; alkohol, tytoń 108.1, 102.1, 102.1; opał światło 123.8, 105.9, 106.3; komorne 170.1, 170.1, 170.1; odzież, obuwie 69,0, 62.6, 62.5; inne 105.4, 100.3, 100.0.



## Możliwości zbytu kalendarzy w U. S. A.

Na rynku amerykańskim ujawnia się zainteresowanie importem z Polski kalendarzy. Sezon sprzedaży rozpoczyna się już obecnie, to też firmy zainteresowane winny niezwłocznie zgłosić się do Państwowego Instytutu Eksportowego, celem uzyskania niezbędnych informacyj dla wykorzystania istniejącej konjunktury.

—o—

## Ograniczenie pracy cudzoziemców we Francji.

Francuski minister pracy wydał sześć dekretów, ograniczających pracę robotników cudzoziemskich w poszczególnych departamentach. Organizacje robotnicze wystąpiły jednocześnie o rozciągnięcie mocy tych rozporządzeń na pozostałe departamenty.

W szczególności ograniczona została wydatnie liczba robotników cudzoziemskich wśród służby hotelowej, w przemyśle budowlanym, oraz na robotach ziemnych.

Zarządzenia co do przemysłu budowlanego dotknęły pewnej liczby robotników polskich, usunięcie zaś cudzoziemców z przemysłu hotelowego odbije się przedewszystkiem na emigracji włoskiej i angielskiej.

Z SALI SĄDOWEJ.

# 52 tysięcy złotych odszkodowania za sterylizację.

W sądzie okręgowym cywilnym na ulicy Sądowej odbyła się wczoraj ciekawa rozprawa o odszkodowanie, 52 tysięcy złotych za sterylizację.

Powódka Salomea L., prywatna urzędniczka, na polecenie ordynującego lekarza Kasy Chorych poddała się ginekologicznej operacji guza (myjomy). Operacji dokonał lekarz Kasy Chorych dr. S., a był przy tem obecny dr. M. Operacja była konieczna i bezzwłoczna, jak się pokazało bowiem po operacji, guz doszedł do olbrzymich rozmiarów około 12 kg. Po wyjęciu guza nastąpił tak gwałtowny krwotok, że jeden z asystujących lekarzy zlany został krwią do bielizny.

Operacja miała miejsce w maju 1926 roku. Od tego czasu powódka, panienka szczupła, wagi czterdziestu czterech kilogramów, zaczęła nagle tyć i doszła do wagi 82 kg., a dalej nabawiła się choroby cukrowej i innych dolegliwości. Po 7 latach Salomea dowiedziawszy się, że wszystkie te choroby są następstwem zabiegu chirurgicznego, zaskarżyła Kasę Chorych, Związek Kas Chorych, oraz dr. S. i dr. M. o odszkodowanie w sumie 52 tysięcy złotych, a to 20 tysięcy za ból, 20 tysięcy za utratę zdolności macierzyństwa, a 12 tysięcy na koszty leczenia.

Rozprawa odbyła się przed trybunałem, któremu przewodniczył s. o. Saraniecki, a jako wotanci zasiadali s. o. Maciejewski i s. o. Szałajko.

Po przesłuchaniu powódki, która przedstawiła przebieg choroby, i stan swój po operacji, przesłuchano jednego z lekarzy, który asystował przy operacji i ten orzekł, że operacja ze względu na rozmiary guza, który zagrażał życiu chorej, była konieczną.

Trybunał po rozprawie w myśl wniosku stron, postanowił przesłuchać znawców ginekologów, a to prof. dr. Adama Sołowija i doc. dr. Tadeusza Wiczyńskiego na stwierdzenie, czy o ile dr. S. i dr. M. zawinili w danym wypadku.

Rozprawę odroczono do 4 kwietnia 1934 r.

## Inkasent M. Z. E. przed sądem.

Przed Trybunałem Sądu karnego stanęli wczoraj inkasenci MZE Michał Przysiężny i Stefan Sedlaczek, oskarżeni o sprzeniewierzenie. Jak wykazały wyniki śledztwa, pierwszy z oskarżonych z zainkasowanych kwot od sierpnia ub. r. przywłaszczył sobie 9.621 zł., drugi zaś za ten sam czas 5.284 zł.

Rozprawę prowadzi s. o. Szulisławski, oskarża prof. dr. Zakrzewski, bronią dr. Pieracki i dr. Thumin.

Oskarżeni, którzy w czasie śledztwa zeznali, że im pieniądze skradziono, obecnie nie przyznają się wcale do winy. Twierdzą, że inkasowane pieniądze następnego dnia składali odnośnemu funkcjonarjuszowi, który zapisywał odnośne kwoty do ksiąg, nie dając im żadnego pokwitowania.

Oskarżony Przysiężny notował sobie wprawdzie w kalendarzyku, kiedy i jakie kwoty wprowadzał do kasy, kalendarzyk ten jednak oraz kwotę 1.500 zł. skradziono mu, gdy pewnego razu zemdlał na ulicy.

W czasie rozprawy wyszło na jaw, że inkasenci byli bardzo mało kontrolowani, a księgi prowadzono niedbale.

Rozprawa rozpisana na dwa dni.

## Napad pod cerkwią Preobrażeńską.

Wczoraj około godz. 11 przed pol. obok cerkwi Preobrażeńskiej kilku młodych ludzi napadło z okrzykami „bij konfidenta!" na Stanisława Chrymiewicza, zam. przy ul. Skarbkowskiej. Napastnicy okładali go laskami, a jeden z nich ranił go jakiemś tępem narzędziem w głowę.

Przechodzący właśnie tą ulicą dwaj wywiadowcy policyjni przyszli Chrymiewiczowi z pomocą i aresztowali pięciu napastników: Romana Berkacza, studenta uniw., zam. przy ul. Zborowskich 3, Mirosława Bitka, urzędnika „Dnistru", zam. przy ul. św. Kingi 26, Eugenjusza Koszkę, robotnika, zam. przy ul. Halickiej 12, garbarza Jarosława Nikitowicza i Romana Sływkę, absolwenta filozofji i reportera „Nowoho Czasu", którego po przesłuchaniu zwolniono. Dalsze dochodzenia, prowadzone przez Wydział śledczy P. P., są w toku.





## 300 chorych dziennie w szpitalu Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej.

Według przeprowadzonej ostatnio statystyki, w zreorganizowanym szpitalu Kasy Chorych we Lwowie przy ul. Kurkowej pozostaje na leczeniu ponad 300 chorych dziennie. Szpital ten obliczony jest na 340 łóżek i zawiera izolowany oddział chorób płucnych, od działy: chirurgiczny, ginekologiczny, chorób wewnętrznych, stację otolaryngologiczną i okulistyczną. Koszta utrzymania dziennego w tym szpitalu nie różnią się od kosztów w innych szpitalach rządowych i samorządowych. Ostatnio szpital zwiedzany był przez cały szereg lekarzy polskich i zagranicznych i uznany został jako jeden z najlepiej wyposażonych i prowadzonych tego rodzaju zakładów. (Wschód)

# Ludzie — to są i teraz... tylko kanałów Panamskich niema.

Co pewien czas opinja publiczna świata wstrząsana jest rewelacjami o olbrzymich nadużyciach, matactwach finansowych, ujawniających otchłań korupcji na pograniczu świata politycznego i sfer, z których wywodzą się przemyślni „rycerze przemysłu". Taka sensacją była n. p. przed kilku laty „afera Marty Hanau", potem „afera Oustricka" — obecnie „afera bajońska", gryndersłwo emigranta rosyjskiego Aleksandra Stawiskiego, który przy pomocy podatnych narzędzi ze skorumpowanych sfer parlamentarnych zdołał wyeskamotować z kieszeni łatwowiernych ludzi setki miljonów franków.

Przypomina się, gdy czytamy barwne relacje o tych olbrzymich oszustwach, dowcip, który opowiadano ongiś po kawiarniach warszawskich.

Spotykają się dwaj jegomościowie, co to, „ani sieją ani orzą", a jednak lubią dobrze żyć i zarobić — i biadają nad kiepskiemi czasami...

— Dawniej — powiada jeden z nich — to były dobre czasy na świecie. Można było się grubo obłowić.... Ot naprzykład kanał Panamski... Ileż to ludzi na tem wzbogaciło się?

A na to drugi:

— Ludzie to są i teraz. Tylko niema kanałów...

Dowcip ten trafia w sedno rzeczy i obrazuje trafnie „rzeczywistą rzeczywistość" pomajowej Polski.

Ludzie są i teraz! Ale różnica między Polską z przed maja 1926 a Polską pomajową jest ta, że zasypane zostały cuchnące „kanały", wktórych żerowano na dobrze publicznem, uniemożliwiono tym ludziom, którzy dawniej uważali państwo za folwark do eksploatowania, matactwa i geszefty.

Już mowy niema o tem, aby opinję publiczną zgalwanizować mogła wieść o tajemniczych transakcjach ministra handlu z francuską spółką kapitalistyczną o przehandlowanie „Żyrardowa", jak to było w okresie przedmajowym, kiedy większość partyjna w Sejmie uchroniła min. Kucharskiego od odpowiedzialności karnej przed Trybunałem Stanu. A Dojlidy! Oszukańcza transakcja parcelacyjna Witosa na kresach! Już Wojciech Korfanty niema okazji do wdawania się w dziwne transakcje z niemieckimi „kohlenbaronami". Już nie jest ozdobą Sejmu sędzia Brodacki, który na wschodnich kresach założył sobie intratne przedsiębiorstwo łupienia ciemnych mas włościańskich z gotowizny za cenę protegowania ich w urzędach ziemskich przy akcji parcelacyjnej. Cała ta sfora aferzystów, ciążących na życiu państwa w przedmajowej Polsce, ci wszyscy Korfantowie, Ołpińscy, witosikowe kreatury, pasożytujące po ministerstwach czy bankach państwowych — zniknęli z widowni życia politycznego.

Ludzie są! Ale niema... kanałów. Atmosfera życia publicznego została oczyszczona z miazmatów korupcji.

Jest to niewątpliwie następstwo przewrotu majowego i jednej z zasadniczych tez przewrotu, którem było uzdrowienie aparatu wykonawczego w państwie i uniemożliwienie aferzystom przystępu do kasy państwowej.

I rzecz wielce znamienna: tam, gdzie tego przerostu ingerencji wielopartyjnej na państwo nie usunięto (n. p. we Francji) — tam możliwe są wciąż posta cie takie, jak madame Hanau, czy Sasza Stawiski.

Wybuchające co czas jakiś gigantyczne „afery" na świecie uprzytamniają nam dopiero, jakiem to było dobrodziejstwem dla Polski, że w maju 1926 roku zasypane zostały cuchnące kanały przy waty i pasorzytowania w państwie.

M.

## Bigamista z Argentyny.

Pomocnik fryzjerski Henryk Czernicki wyemigrował w r. 1927 do Argentyny, pozostawiając we Lwowie swą żonę Władysławę. Pozbawiona środków do życia Czernicka została tancerką dancingową. W r. 1930 Czernicka otrzymała zawiadomienie z Argentyny, że mąż jej po ciężkiej chorobie zmarł.

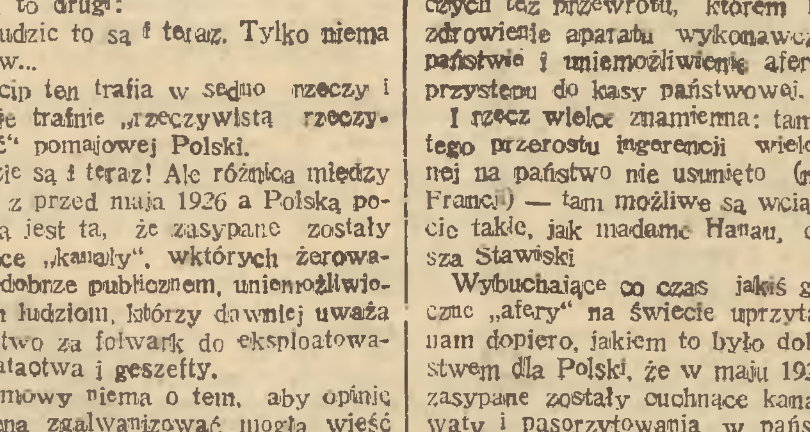
Wczoraj, zupełnie niespodzianie, spotkała na ulicy Ochronek swego męża, idącego w towarzystwie wysokiej, szczupłej kobiety. Zagadnięty zbiegł wraz ze swą towarzyszką. Czernicka doniosła o tem policji.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że Czernicki powrócił do Polski z Argentyny, gdzie ożenił się po raz drugi. Obecnie ukrywa się przed władzami.

## Potworny mord.

Wczoraj nieznany sprawca napadł na wracającego do domu na saniach Stefana Kota koło Korsowa, powiat Brody i zadał mu kilka cięć siekierą w głowę, kładąc Kota trupem na miejscu. Następnie morderca zawiózł trupa na saniach do pobliskiego stawu i zatopił go wraz z końmi i saniami. Sprawca mordu zbiegł. Dochodzenia w toku.

## Na miejscu wielkiej katastrofy kopalnianej.



Zburzona wskutek eksplozji wieża wyciągowa na szybie Nelson III w kopalni węgla brunatnego pod Osseckiem, gdzie, jak wiadomo, znalazło śmierć zgóra 120 górników.

## Postrzelił narzeczoną.

W domu Łukasza Stareckiego na Zniesieniu odbywało się wczoraj wesele. Gdy po obfitej kolacji kapral 6-go p. a. c. Stefan Koszuliński przekładał przed wyjściem rewolwer z kieszeni munduru do płaszcza, narzeczona jego Stanisława Szukiłówna chwyciła go za rękę i usiłowała wyrwać mu rewolwer. Rewolwer wypalił, a pocisk utkwił w nodze Szukiłówny. Dochodzenia prowadzi żandarmerja wojskowa.

## Tajemnicze zabójstwo.

Onegdaj w nocy, nieznani dotąd sprawcy dostali się na podwórze Marcina Sroki, kościelnego z Wólki Pełkińskiej, pow. Jarosław, w celach kradzieży. Na skutek szczekania psa łańcuchowego, Sroka wyszedł z mieszkania i natknął się na opryszków, którzy oddali do niego strzał z karabinu raniąc Srokę ciężko w brzuch. Po przewiezieniu do szpitala w Jarosławiu, Sroka zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Mordercy po dokonanym czynie uciekli. Policja prowadzi dochodzenia.

# Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

10 stycznia 1934.

Na Giełdzie obroty w kukurydzy, fasoli, siemieniu konopnem i mące. Ceny utrzymują się na poziomie dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa**, 10 stycznia. (Sz)

**Dewizy (tranzakcje):**

Berlin 211.50, Londyn 29.03, Paryż 34.87, Szwajcarja 192.38.

Bank Polski płacił za dolara 5.63. Dolar w obrotach międzybankowych 5.66, dolar złoty 8.94, rubel złoty 4.61 i pół.

**Papiery procentowe:**

3 prc. pożyczka budowlana 41.35, 7 prc. poż. stabilizacyjna 58.25, 4 prc. poż. inwestycyjna 105.50, 4 prc. państw. poż. premj. dolarowa 50, 5 prc. poż. konwersyjna 54.50, 6 prc. poż. dolarowa 59.50. Bank Polski 85.50.

# Program radjowy.

Czwartek, 11 stycznia.

**Lwów.** (381). Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12'05: Polskie tańce z płyt. 12'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12'33: Trans. z Warszawy. Poranek symf.: Don Juan" — R. Straussa i „Noc na Łysej Górze" — Mussorgskiego (płyty). 13'05: Dziennik południowy. 13'10—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15'40: Koncert zespołu salonowego Tadeusza Seredyńskiego. 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt. 16'55: Trans z Warszawy. Recital śpiewaczy Ireny Bardy (sopran). Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein 17'15: Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Ludwika Ursteina i Jerzego Lefelda 17'50: III-ci Kongres Zjednoczenia Kobiet słowiańskich w Belgradzie — wygłosi p. Zofja Tyszka (cykl. Żw. P. O. K.). 18: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu: „Zagadnienia gospodarcze" p. t.: „Uprzemysłowienie Polski", wygł. p. Zygmunt Szempliński. 18'20: Tr. z Warszawy. Słuchowisko: „Dr. Przybram" Bruno Winawera. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19'03: „O tych co znaczyli pierwsze szlaki świata za oceanem" — wygł. dr. Adam Lewicki. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Odczyt aktualny. 19'40: Komunikat śniegowy. 19'43: Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55 „Silva Rerum". 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Tadeusz Faliszewski (piosenki). Bolesław Ginzburg (wiolonczela) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21'15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 22: Trans. z Warszawy. „Wizyta w roku 1934" — wygł. p. Albert Castello. 22'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 23'05—23'30: Angielska muzyka taneczna z płyt.

# Nowy poseł japoński na Zamku.



W ub. poniedziałek poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji p. Nobubumi Ito złożył P. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim. — Na zdjęciu poseł Nobubumi Ito w towarzystwie dyrektora protokołu dr. K. Romera i członków Domu cywilnego i wojskowego P. Prezydenta Rzplitej oraz członków poselstwa japońskiego po złożeniu listów uwierzytelniających.

# Kronika sportowa.

NARCIARSKIE ZAWODY W SŁAWSKU.

W dniach 6 i 7 b. m. zorganizowała w Sławsku Sekcja Narciarska „Sokół - Macierz" we Lwowie bieg zjazdowy i slalom w kombinacji alpejskiej.

**Wyniki biegu zjazdowego z Orszowca do Tarnawki:**

1) Chilpalski (Sokół - Macierz) 4 min. 40 sek.; 2) Rayski Z. (Wisła - Zakopane) 4 min. 57 sek.; 3) inż. Teysseyre (K. T. N.) 5 min. 25 sek.; 4) Lutwak (Dror) 5 min. 25 sek.

**Wyniki slalomu na Kiczerce:**

1) Pręgowski (Czarni) 1 min. 41 sek.; 2) Chilpalski (S. M.) 1 min. 45 sek.; 3) Rayski (Wisła) 1 min. 50 sek.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji alpejskiej zwyciężył w senjorach Chilpalski (Sokół - Macierz) 195.6 pkt.; 2) Rayski Z. (Wisła - Zakopane); 3) Pręgowski (Czarni) 184.6 pkt.

W juniorach zwyciężył Lutwak (Dror).

Z pań startowała jedynie zawodniczka p. Kurmanówna (K. T. N.).

Sekcja Narciarska „Sokół - Macierz" zapowiada na niedzielę 28 stycznia 1934 dla pań i panów bieg o odznakę za sprawność P. Z. N. we Lwowie.

**GRY W PULI FINAŁOWEJ ROZPOCZYNAJĄ SIĘ.**

W najbliższą sobotę i niedzielę rozpoczynają się rozgrywki z cyklu t. zw. puli finałowej. Czarni spotkają się we Lwowie z K. T. H. Pogoń wyjeżdża do AZS-u do Poznania. Wyniki obu spotkań nie dadzą się dziś przewidzieć. Liczyć się jednak należy z możliwością zwycięstwa Czarnych i... porażki Pogoni.

**SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU**

# Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 2924/2735/34. Obwieszczenie. Bolesław Dyoniziak komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, przy ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 23 stycznia 1934 r., o godz. 11 w Moszkowie, w zabudowaniu „dworskiem" odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: żyta stert 3, pszenicy jarej stert 2, pszenicy oziminy stert 3, jęczmienia 1 sterta, kartofli 2.800 metrów, buraków 1.000 mtr., należących do Jana hr. Platera Zyberka, na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego oddz. we Lwowie i Lazara Wekslera, oszacowanych na łączną sumę zł. 51.300, które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Sokal, dnia 4 stycznia 1934 r. 97/K

I. Km. 2509/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Złoczowie, rew. I., zamieszkały w Złoczowie, ul. Sienkiewicza 25 — obwieszcza, że dnia 18 stycznia 1934, od godziny 10-tej, na wniosek Kresowego Banku Spółdzielczego z ogr. odpow. w Złoczowie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości należących do Fanny i Hermana Dawidsohnów w Strutynie — składających się z 15 m. żyta młóconego, 300 kóp jęczmienia, 1 wózka wyjazdowego, żółtego, 1 sterty pszenicy a 100 kóp i 1 sterty żyta a 60q. — za spodziewaną cenę sprzedaży w łącznej kwocie 3975 zł. — które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. 98/K

I. Km. 2543/33. Obwieszczenie Komornik Sądu Grodzkiego w Nadwórnej, rewiru I., zamieszkały w Nadwórnej przy ulicy Mościckiego — na mocy art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 31 stycznia 1934 r., o godzinie 13-tej odbędzie się w Nadwórnej w biurze Komornika — sprzedaż z przetargu publicznego 0'75% udziału brutto na polu naftowym „Adolf I." obj. whl. 299 księgi naftowej, oszacowanego na sumę 7.000 zł., a należącego do Bernarda Wittelsa — w celu zaspokojenia pretensji masy spadkowej po śp. Leonie Podleskim. Odnośne akty można przeglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Nadwórna, dnia 3 stycznia 1934. 99/K

Km. 3286/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Dr. Benziona Fesslera, adwokata w Kołomyi, jako zarządcy masy konkursowej Chaima Mühlsteina w Kołomyi, strony egzekwującej odbędzie się dnia 12 marca 1934, o godz. 9 przed poł., w biurze Nr. 70, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: V. dzielnica miasta Kołomyja, a) Whl.: 657; b) Whl.: 1712. Oznaczenie realności: ad a) 4/10 części pbud. 1501 wraz z domem murowanym blachą krytym; ad b) 4/10 części pgr. 2719 z domem blachą krytym, dwoma drewnianemi magazynami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad a) 5.368 zł. ad b) 5.178 zł. Najniższa oferta: ad a) 2.684 zł.: ad b) 2.589 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kołomyja, dnia 5 stycznia 1934. 100/K

Km. 3029/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Mirci Griffel, w Kołomyi, ul. Zamkowa, odbędzie się dnia 12 marca 1934, o godz. 10 przed poł., w biurze Nr. 70 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: IV. dz. m. Kołomyi, 1) Whl.: 108, 2) Whl.: 887. Oznaczenie realności: ad 1) pbud. 2007/3 wraz z domem, poddaszem i studnią; ad 2) pgr. lkat. 4155/1, 4156/1, 4157/1. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: ad 1) 7.126 zł., ad 2) 700 zł. Najniższa oferta: ad 1) 3.563 zł.; ad 2) 466 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego

Kołomyja, 5 stycznia 1934. 101/K

AMORTYZACJE.

I. Co. 653/33. Edykt. Na wniosek Reginy Schildkraut z Tarnowa, ul. Szpitalna 18, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędności miasta Tarnowa N. 3694 na 850 dolarów 64 ctm., opiewającej na nazwisko Reginy Schildkraut wystawionej. Książeczka zaginęła. Wzywa się posiadacza książeczki, by ją przedłożył Sądowi, zgłosił swe prawa do 6 miesięcy od daty tego edyktu — w przeciwnym bowiem razie uzna Sąd po upływie tego terminu książeczkę za pozbawioną znaczenia prawnego.

Sąd Grodzki

Tarnów, dnia 29 marca 1933. 4384

UPADŁOŚCI.

S. 1/29. Zniesienie konkursu. Konkurs do majątku Abrahama Kohla w Chołojowie otwarty tus. uchwałą, z dnia 16 czerwca 1929 S. 1/29 znosi się w myśl § 166 ust. 2, ord. konk., z powodu braku majątku wystarczającego na pokrycie kosztów postępowania konkursowego. Wszelkie zarządzenia ograniczające dłużnika w rozporządzeniu jego majątkiem znosi się. Adnotacje otwarcia postępowania konkursowego ma wykreślić Sąd Grodzki w Radziechowie jako hipoteczny na realności obj. whl. 934 gm. Radziechów i połowie realności obj. whl. 1798 gm. Radziechów — oraz jako egzekucyjny na protokołach zajęcia spisanych przeciw dłużnikowi.

Sąd Okręgowy Wydział I

Złoczów, dnia 30 grudnia 1933. 95

S. 11/30. Krydatarjusz Fma Deresiewicz i Bochner, skład towarów bławatnych w Chrzanowie. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą l. cz. l. S. 11/30/2 zostaje za zgodą wszystkich wierzycieli w myśl § 167 o. k. zniesiony.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny

Kraków, dnia 10 stycznia 1933. 90

I. S. 39/30. Krydatarjusz Bernard Rothblum, kupiec w Krakowie, Florjańska 43. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą l. cz. I. S. 39/30 zostaje po rozdziale masy w myśl § 139 o. k. zniesiony.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny w Krakowie. 89

S. 1/14. Postępowanie konkursowe do majątku Towarzystwa Żyrowego i Kredytowego w Przemyślu ukończono.

Sąd Okręgowy

Przemyśl, 6 stycznia 1934. 94

Sa 90/32. Postępowanie ugodowe Józefa Wiesenfelda, kupca w Krakowie, Krowoderska 13, jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I., cywilny

Kraków, 13 stycznia 1933. 91

FIRMY.

Firm. 377/31 Stow. III. 367. Zmiany dotyczące firmy Stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 24 kwietnia 1931. Brzmienie firmy: Towarzystwo Kredytowe, stow. zar. z ogr. odp. w Narolu mieście. Siedziba firmy: Narol miasto. Zmiany: Wpisuje się z urzędu rozwiązanie i likwidację Stowarzyszenia. Likwidatorami ustanowieni zostali: 1) Izrael Dicker, 2) Berisch Federbusch obaj w Narolu, którzy firmę będą podpisywali z dodatkiem na likwidacie wskazującym.

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwów, dnia 24 lutego 1931. 92

Firm. 405/31. Stow. III. 36. Zmiany dotyczące firmy stowarzyszenia. Do rejestru wpisano dnia 6 maja 1931. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek, stow. zar. z nieob. por. w Żełdcu. Siedziba firmy: Żełdec. Zmiany: Wpisuje się z urzędu rozwiązanie i likwidację Stowarzyszenia. Likwidatorami ustanowieni zostali: Wasyl Strącicki, syn Jacka, Michał Mikołajewski, Grzegorz Kurnat, wszyscy w Żełdcu, którzy firmę będą podpisywali z dodatkiem na likwidację wskazującym.

Sąd Okręgowy Wydział II.

Lwów, dnia 26 lutego 1931. 93

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

I. T. 32/33. Edykt. Józef Ogrodnik, syn Jana i Katarzyny, ur. 24 lutego 1894 w Januszkowicach, żołnierz 57 p. p. b. armii austr. miał umrzeć w niewoli w Rosji w lipcu 1921. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny

Jasło, dnia 12 grudnia 1933 r. 88

T. 46/33. Edykt. Adolf Michał 2 im. Czaikowski, urodzony 29 czerwca 1899 roku w Tarnopolu, zaginął od roku 1918 jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Kruczkowskiego w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 26 października 1933. 96



Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.